Nr. 201

Sobota 6 lipca 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł 6.— Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 30, powyżej 60 mm gr. 35, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

W obliczu nowej sytuacji
Deklaracja Z.P.P.S. w Senacie

Kończąc swoje wczorajsze przemówienie w Senacie podczas debaty generalnej nad ordynacją wyborczą do Sejmu, tow. *Dorota Kłuszyńska* złożyła deklarację Z.P.P.S., będącą wyrazem stanowiska polskiego ruchu socjalistycznego wobec *nowej sytuacji*, która zaistnieje z chwilą wejścia w życie prawa wyborczego B. B. W. R.

Deklaracja uległa „lekkiej" cenzurze p. marszałka Senatu Wł. Raczkiewicza. P. Raczkiewicz skreślił dwa słowa; zastępujemy je kropkami. P. Raczkiewicz nie zastanowił się nad tem, że w tej jego roli „cenzora" w stosunku do oświadczenia polskiego ruchu socjalistycznego tkwi jednak pewien... paradoks.

Red.

Walka o prawo wyborcze na terenie Sejmu i Senatu dobiegła końca. Teraz będzie się musiała zacząć walka . . . . kraju, odepchniętego . . . . . od wpływu na własne losy. Z lekkomyślnością bezgraniczną odbiera się polskim masom pracującym ich PRAWO nabyte w Polsce Niepodległej; prawo polityczne w Rzeczypospolitej stanie się odtąd PRZYWILEJEM grupy rządzącej. Podeptane zostały ostatecznie wszystkie tradycje walk o Niepodległość; pozbawienie praw we własnem państwie ma być zapłatą dla mas chłopów i robotników za krew i za ofiary, za lata katorg i więzień, za bezimienne mogiły, za cały bezimienny trud pokoleń.

Grupa rządząca dokonała tego spełnienia najtajniejszych marzeń reakcji w tak trudnym okresie, jakiego nie znały dotąd dzieje; załamuje się gospodarka starego ustroju; załamuje się jego życie kulturalne i moralne. Grupa rządząca stawia przed Polską konieczność nieuchronną głębokich wstrząsów politycznych. Rośnie wszak nieustannie nędza polskiej wsi. Rozpacz bezrobotnych stała się losem setek i setek tysięcy. Rzemieślnik, chałupnik, „szary" pracownik umysłowy stali się nędzarzami.

Odpowiedzialność za to wszystko spada na grupę rządzącą i na jej sumienie. Władcy Państwa Polskiego postawili na kartę bierności mas. Spotka ich zawód. Odpowiedzialność będzie tem większa.

W tym stanie rzeczy polski ruch socjalistyczny ogłosił BOJKOT WYBORÓW, przeprowadzanych na podstawie ordynacji wyborczych B.B.W.R. Wszystkie żywe siły kraju — robotnik i chłop, „szary człowiek" pracy umysłowej i człowiek twórczej myśli polskiej podadzą sobie ręce, by wstrzymać Polskę przed równią pochyłą, na którą wpycha ją klub B.B.W.R. w Sejmie i w Senacie, przed równią pochyłą, prowadzącą ku katastrofie.

Z wiarą niezłomną zwracamy się do polskich mas pracujących. WALKA TRWA DALEJ. Walka o Wolność, o Prawo ludowe i o nowy ustrój społeczny. Zamknięto przed ludem Sejm i Senat Rzeczypospolitej; ale to nie powstrzyma nieubłaganego biegu historji.

My powrócimy —
W IMIĘ WOLNOŚCI,
POD ZNAKIEM RZĄDU ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKIEGO,
W IMIĘ SOCJALIZMU.

Na politycznej szachownicy

Wielka Brytanja nie dopuści do okupacii Abisynji przez Włochy

ANGLJA — FRANCJA — WŁOCHY.

Gabinet brytyjski zdecydował przeprowadzenie konsultacj z Francją, celem ustalenia wspólnej taktyki anglo - francuskiej w sprawie sporu włosko - abisyńskiego. Konsultację tę odbędzie ambasador brytyjski w Paryżu, Clerc. z premjerem Lavalem. Rząd brytyjski, będzie usiłował dojść do konkretnej konkluzji w ciągu najbliższych tygodni, aby w przyszły czwartek, gdy odbędzie się w Izbie Gmin debata nad tą sprawą, stanąć przed Izbą już z wyraźną polityką.

CO ZROBI LIGA NARODÓW?

Dyplomatyczny korespondent „Morning Post" omawia z zaniepokojeniem rozwój konfliktu włosko - abisyńskiego. Dziennik zaznacza, że pogłoski, jakoby Rząd angielski miał zamiar zwrócić się do Ligi Narodów o podjęcie sankcyj gospodarczych przeciwko Włochom na wypadek konfliktu zbrojnego, wywołały zdziwienie w kołach międzynarodowych. Pogłoski [illegible] nie odpowiadają prawdzie.

„Daily Telegraph" zaznacza, że członkowie Rządu angielskiego nie tracą nadziei znalezienia rozwiązania sporu włosko - abisyńskiego któryby zagwarantował niepodległość Abisynji i zapewnił Włochom koncesje gospodarcze.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" przypomina, że pomiędzy Londynem a Paryżem odbywa się w chwili obecnej wymiana zdań w sprawie abisyńskiej. Niewątpliwie sprawa abisyńska wejdzie ponownie na porządek dzienny narad gabinetu przed debatą w Izbie Gmin na temat polityki zagranicznej.

Francuski korespondent „Daily Telegraph", Pertinax donosi z Paryża, że sekretarz generalny Ligi Narodów, Avenol oczekiwany jest w przyszłym tygodniu w Londynie. Ma on omówić z Rządem angielskim rozwój konfliktu włosko-abisyńskiego.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Mail" oświadcza, że w londyńskich kołach politycznych oce[illegible] sytuację jako poważną. Narady ministrów w sprawie abisyńskiej będą kontynuowane.

NOWE TRANSPORTY DO AFRYKI.

Transporty wojsk włoskich do Afryki Wschodniej trwają w dalszym ciągu. Ostatnio odjechało 560 artylerzystów, wkrótce odjeżdża 1700 szoferów 2 bataljony milicji gotowe są do odjazdu. Port lotniczy w Miragüa otrzymał polecenie przygotowania eskadr samolotów bombardujących, które odlecą do Massaoua.

Parowiec włoski „Polienza" przybył z wojskiem i materjałem wojennym do Cagliari, gdzie zaokrzę jeszcze 150 żołnierzy, oraz muły i odpłynie do Massaoua.

WYWIADOWCZE STATKI ANGIELSKIE.

Pięć statków wywiadowczych angielskiej floty śródziemnomorskiej przybyło do Castellamare. Statki pozostaną w porcie do dnia 8 lipca. Naczelny komendant statków angielskich złożył wizytę władzom włoskim.

P. Józef Beck w Berlinie

Drugi dzień pobytu

Wizyta p. Becka w Berlinie budzi bardzo duże zainteresowanie prasy i opinji europejskiej. Krąży dokoła niej dużo plotek; są i pewne realne objawy charakterystyczne, jak specjalnie uroczysty obrzęd składania wieńca ku czci żołnierzy niemieckich, poległych w czasie wojny światowej. Przebieg tej uroczystości podajemy niżej według depesz PAT. Jak zaznaczyliśmy już wczoraj, omówimy treść polityczną wizyty, jej znaczenie i jej konsekwencje, skoro tylko będziemy mieli przed sobą cały potrzebny materjał informacyjny.

Wczoraj o godz. 11,30 minister Beck w imieniu Rządu R. . złożył [illegible] u stóp pomnika poległych żołnierzy niemieckich w wojnie światowej.

Akt ten miał bardzo uroczysty charakter. Przed mauzoleum w alei pod Lipami zebrało się kilka tysięcy ludności berlińskiej. Przed pomnikiem ustawiono kompanję honorową wojska z orkiestrą. Na [illegible] minut przed przyjazdem min. [illegible]ka, przybył niemiecki minister wojny i naczelny dowódca sił zbrojnych Rzeszy, gen. Blomberg, naczelny dowódca sił lądowych, gen. [illegible]ch, dowódca berlińskiego okręgu korpusu, gen. Witzleben, komendant miasta Berlina, gen. von Schaumburg. Wszyscy przybyli z adjutantami i sztabem. Obecni byli również, dyrektor protokułu dyplomatycznego, hr. Bassewitz, oraz w imieniu urzędu spraw zagranicznych Rzeszy dyrektor departamentu wschodniego Meyer i radca von [illegible].

Minister Beck przybył w towarzystwie ambasadora R. P. w Berlinie, Lipskiego, oraz w asyście polskiego attache wojskowego, płk. dypl. Szymańskiego i jego zastępcy, mjr. Steblika. Oficerowie polscy wystąpili w mundurach.

Po przybyciu min. Beck przywitał się z gen. Blombergiem, oraz towarzyszącymi mu oficerami i przedstawicielami urzędu spraw zagranicznych Rzeszy. Po odebraniu raportu od dowódcy kompanji honorowej, min. Beck w towarzystwie gen. Blomberga i wyższych oficerów niemieckich, jak również otoczenia, przeszedł przy dźwiękach orkiestry wojskowej przed frontem kompanji honorowej, poczem złożył u stóp pomnika olbrzymi wieniec z białych i czerwonych goździków, przepasany wstęgą o barwach polskich.

Po tej uroczystości min. Beck odebrał defiladę kompanji honorowej. Zauważyć należy, że zastosowany został do uroczystości złożenia wieńca najwyższy ceremonjał, a to ze względu zarówno na obecność polskiego ministra spraw zagranicznych, jak i niemieckiego ministra wojny. (PAT.).

[illegible]

Niema już frontu
mocarstw zachodnich

Prasa angielska omawia środowe posiedzenie gabinetu.

„News Chronicle" podkreśla, że gabinet wypowiedział się jednomyślnie za koniecznością utrzymania autorytetu Ligi Narodów. Poza tem zastanawiano się nad środkami, które należałoby przedsięwziąć na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego. Dyplomatyczny korespondent tego pisma Vernon Barlett zaznacza, **że wspólny front zawarty przez trzy mocarstwa zachodnie na konferencji w Stresie nie może być uważany za** [illegible]mierze. Większość angielskiej opinji publicznej wypowiada się **przeciwko przymierzom i nowym zobowiązaniom na kontynencie.** Korespondent wyraża przypuszczenie, że Francja jest związana umową zawartą w styczniu z Włochami. Angielskie koła polityczne — stwierdza Vernon Barlett — [illegible] aprobuje posunięć Włoch w stosunku do Abisynji. Istnieje opinja, że Mussolini uzyskał od premjera Lavala obietnicę poparcia. Być może, że obietnice Francji dotyczą jedynie swobody działania dla Włoch w dziedzinie gospodarczej.

„Times" poświęca posiedzeniu gabinetu zaledwie kilka słów, zaznaczając, że Rząd rozważał sprawę konfliktu włosko - abisyńskiego (ATE)

Tarcia wśród radykałów francuskich

Z Paryża donoszą:

Pfeiffer, b. sekretarz generalny i wiceprezes partji radykalno-socjalnej, złożył na ręce Herriot'a dymisję, wyjaśniając, iż decyzja jego spowodowana została tem, że partja radykalno - socjalna skłania się coraz bardziej w kierunku lewicy. (PAT)

Podróże Ribbentropa
Tym razem jedzie do Kowna

Z Królewca donoszą agencji Press w politycznych kołach wschodnio - pruskich otrzymano wiadomość z Berlina, iż Rząd niemiecki postanowił podjąć próbę bezpośrednich rokowań z Litwą.

Rokowania te zmierzać mają do wyrównania stosunków między Litwą a Rzeszą niemiecką, które na tle zatargu kłajpedzkiego są obecnie niezwykle zadrażnione.

Jak słychać, do Kowna udać się ma z misją powyższą specjalny delegat kanclerza Hitlera, ambasador von Ribbentrop.

Co mówił p. Beck?

Według informacyj, które nadeszły dotychczas z Berlina, p. Beck miał uznać dalszy rozwój przyjaznych stosunków polsko - hitlerowskich za część składową testamentu politycznego marsz. Piłsudskiego. P. Beck oświadczyć miał ponadto, że normalizacja stosunków polsko - niemieckich nastąpiła z chwilą, kiedy zajął się nią ze stro-

Demobilizacja

Z Assuncion donoszą. Neutralna komisja wojskowa dokonała wytyczenia linji demarkacyjnej na terytorjum Gran Chaco. Wojska obu walczących państw wycofały się poza wyznaczoną linję. Demobilizacja obu armij jest w toku. (ATE)

Walka o prawo wyborcze trwa dalej

Burząc bierność mas, tworzymy przyszłośc Polski Pracującej

Walka o prawo wyborcze

Senat rozpoczął obrady

Mowy tow. D. Kłuszyńskiej i ob. J. Woźnickiego

Wczoraj Senat przystąpił do rozpatrywania trzech ustaw wyborczych, uchwalonych przez Sejm. (Ordynacja sejmowa, senacka i wybory Prezydenta).

Sytuacja senatorów, należących do klubów opozycyjnych, jest o tyle utrudniona, iż po batalji przeprowadzonej o te ustawy w Sejmie wszystkie naboje są już wystrzelone i dla przedstawicieli Izby Senackiej niema lą przedstawia trudność, by powiedzieć coś nowego o sprawie, która została już wszechstronnie oświetlona w Sejmie. Tem większą jest zasługą naszej wczorajszej mówczyni, tow. Doroty Kłuszyńskiej, że uderzyła w nowe tony i że przemówienie, w którem łatwo było wpaść w powtarzanie już użytych argumentów, tchnęło świeżością i umiało przykuć do siebie uwagę sali.

Na wysokim poziomie stało również przemówienie obywatela Jana Woźnickiego (Klub Ludowy), który przypomniał wszystkie zobowiązania, jakie rządy polskie od powstania odrodzonego Państwa Polskiego zaciągnęły wobec polskich mas chłopskich i robotniczych.

Dominującą nutą wszystkich przemówień przedstawicieli opozycji zarówno lewej, jak i prawej, było postanowienie o wstrzymaniu się od wyborów przeprowadzanych na podstawie ordynacyj spreparowanych przez BBWR.

Trudna sytuacja senatorów, o której powyżej wspomnieliśmy, dotyczy oczywiście tylko przedstawicieli klubów opozycyjnych. Senatorowie BBWR. w tej nadzwyczajnej sesji mają życie ułatwione i nie pracują więcej, aniżeli posłowie BBWR. I jedni i drudzy przez cały czas sesji nadzwyczajnej milczą, jak zaklęci.

Przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

UCZCZENIE PAMIĘCI SEN. MOTZA

Po otwarciu posiedzenia marszałek Senatu Raczkiewicz wygłosił następujące przemówienie:

W dniu 1 b. m. ubył z grona Senatu Rzeczypospolitej ś. p. sen. Dr. Bolesław Motz.

Zmarły urodził się w r. 1865. Studja odbywał w Petersburgu i w Paryżu, a już we wczesnych latach młodzieńczych wykazywał żywą troskę o sprawy publiczne, biorąc udział w pracy niepodległościowej i w ruchu demokratycznym. Osiedlił się w Paryżu. Jako wybitny lekarz i praktyk i naukowiec zdobył sobie b. znaczne stanowisko w świecie nauki i w społeczeństwie francuskiem. Szereg prac naukowych przez niego ogłoszonych stanowi cenny przyczynek twórczości polskiej dla medycyny światowej. Mieszkając w Paryżu, Zmarły ogniskował u siebie wielu Polaków, a w szczególności troszczył się o studjującą w Paryżu młodzież, której nie szczędził opieki i pomocy.

Po zakończeniu wojny, będąc poprzednio obywatelem francuskim, przyjął obywatelstwo polskie i utrzymywał żywy kontakt z odradzającem się życiem niepodległej Ojczyzny. Od r. 1928, Zmarły, uzyskawszy mandat w swem rodzinnem województwie zasiadał w Senacie R. P. Zmarły odznaczony był Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, a w uznaniu Jego zasług Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie nadał Mu godność profesora honorowego. Cześć Jego pamięci!

Stwierdzam, że Senat uczcił przez powstanie pamięć Zmarłego.

Senatorowie wysłuchali przemówienia marszałka Raczkiewicza stojąc.

REFERAT.

Referował ustawę ordynacji sejmowej sen. Loewenherz, ongi socjalista. W kuluarach senackich mówiono, że p. Loewenherz nie chciał przyjąć referatu, ale wywarto nań nacisk i p. Loewenherz nie okazał się „Lwiem Sercem". Pan referent powtórzył więc wszystko, cośmy już słyszeli od referenta sejmowego, że ustawa jest zgodna z Konstytucją, że ma wszystkie cztery pożądane przymiotniki, że większość społeczeństwa nie należy do żadnych partyj i t. d. Ordynacja musi przejść próbę życia i mówca ma nadzieję, że ordynacja ta ostoi się.

Marszałek zaproponował odbycie dyskusji ogólnej i szczegółowej jednocześnie.

MOWA SEN. GŁĄBIŃSKIEGO (KL. NAR.)

Mówca przypomina uchwałę Stronnictwa Narodowego o niebraniu udziału w wyborach, a to dlatego, że stronnictwo nie chce swojem uczestnictwem przyczynić się do utrwalenia stanu, który uważa za niezgodny z prawem i niebezpieczny dla Państwa. Nowy Sejm będzie całkowicie uzależniony od Rządu, co nie da możności sprawowania kontroli nad Rządem. Ustalanie kandydatów znajdzie się w rękach biurokracji. To, co „sanacja" zaprojektowała, jest prowokacją poczucia prawnego. Czegoś podobnego nie doświadczałem nigdy. Nawet w cesarskiej Austrji nikt nie zdobył się na podobne pomysły.

MOWA OB. JANA WOŹNICKIEGO.

„Lud będzie musiał walczyć o odzyskanie praw".

Mówca Klubu Ludowego zgłasza na początku kilka zasadniczych wniosków, zmieniających ustawy.

Autorzy ordynacji zastrzegają się przeciw jednopartyjności, ale siłą rzeczy wytworzy się jednopartyjność, gdy inne stronnictwa nie wezmą udziału w wyborach. Mówca wylicza poprawki i uzasadnia je.

Następnie sen. Woźnicki po-[redacted]

„Na uczuciach obywateli musi się budować siła Państwa. Tak to [redacted] się do narodu najlepsi jego ludzie, gdy apelowali do ludu o udział w walce o niepodległość. Lud też uzyskał pewne zobowiązania nie od tego lub innego Rządu, ale od Rządów polskich, od Państwa. Honorowe i słuszne zobowiązania tych poprzednich Rządów [redacted] szanować.

Mówca przytacza odezwę Józefa Piłsudskiego, jako komendanta polskich sił zbrojnych, wydaną w sierpniu 1914 roku, w której Komendant nazywa lud polski „jedynym gospodarzem ziemi polskiej", dalej przypomina odezwę gabinetu Świerzyńskiego, która odwoływała się do Polski ludowej, manifest Rządu Lubelskiego, zredagowany przez ś. p. Tadeusza Hołówkę, a podpisany między innemi i przez generała Rydza-Śmigłego, odwołujący się do ludu polskiego, polskiego chłopa i robotnika, że jeśli chce być gospodarzem na swej ziemi, to władzę ująć musi w swoje ręce. Wreszcie przytacza mówca odezwę Rządu Obrony Narodowej z 1920 r. i tym wezwaniom i zobowiązaniom przeciwstawia obecną polską rzeczywistość, przypieczętowaną ostatnio nową konstytucją i projektami ordynacyj wyborczych.

„Obywatele czują dziś, że odjęto im prawa, jakie posiadali. W niepodległej Polsce prawa te otrzymali bez walki i bez przelewu krwi. Dziś im się je odbiera i stawia się lud przed perspektywą, że odzyskanie tych praw będzie musiał wywalczyć. Ci, którzy te prawa odbierają, biorą na siebie wielką odpowiedzialność, której my podzielać nie chcemy i dlatego głosować będziemy przeciw tej usta-[redacted]

MOWA TOW. DOROTY KŁUSZYŃSKIEJ.

„Życie polityczne będzie szukało innego łożyska..."

Przemówienie tow. Kłuszyńskiej podamy według stenogramu. Narazie podajemy kilka szczegółów. Mówczyni zdaje sobie sprawę, że nie wszyscy wśród „senatorów" godzili się na projekty „sanacyjne", nie znalazło się jednak jak w Sodomie i Gomorze „10 sprawiedliwych", którzyby mieli odwagę dać wyraz swoim przekonaniom. Partyj nie złamie się. Życie polityczne będzie biegło dalej, ale sobie inne wyżłobi łożysko. O wiele uczciwiej byłoby bez wyborów mianować Izby ustawodawcze, lecz „sanacji" chodzi o stworzenie pozorów, że w Polsce obywatel ma jeszcze coś do powiedzenia. Przytaczano na Komisji przykład, że ktoś ofiarował pieniądze za mandat. A cóż „sanacja" robiła? Czyż nie brała na wybory pieniędzy od ziemian? Cukrowników, Przemysłu Metalowego i t. d. Jest wielką nieostrożnością operowanie takim argumen-[redacted]

Dalej tow. Kłuszyńska powiada:

„Partje polityczne były fundamentem, na którym wyrosła Niepodległość polska. Droga na Wawel do krypty Leonarda prowadziła przez ulicę Dunajewskiego 5 w Krakowie, gdzie była siedziba PPS. Marszałek Piłsudski mieszkał na Szlaku tuż obok hr. Stanisława Tarnowskiego, ale nie poszedł do niego, ażeby rozwijać swoje plany, poszedł do robotników i chłopów, bo wiedział, że tylko u nich znajdzie echo dla swych zamiarów. Mam przekonanie, że panowie w tej chwili nie rozumiecie sytuacji, nie rozumiecie, co narasta w sercach narodu, jaki tam tworzy się wielki żal".

Sprawa ustaw wyborczych kończy się w Izbach i za kilka dni znajdą się w ręku p. Prezydenta Rzplitej, który według nowej konstytucji stał się czynnikiem politycznym ustawodawczym. Czy należy się spodziewać, że nasz dzwon na alarm znajdzie echo na Zamku?

Polska klasa robotnicza i PPS. może pójść do wolnych wyborów, ale z rąk p.p. starostów mandatów nie przyjmiemy. (Oklaski)

Tow. Kłuszyńska odczytała deklarację, którą podajemy na str. 1.

Przed przerwą obiadową przemawiali jeszcze sen. Pawłykowski (Ukr. Kl.), który podtrzymał [redacted] poprawki i ostrzegał w ostatniej chwili przed pomyłkami, któreby fatalnie zaciążyły na stosunkach polsko - ukraińskich, oraz sen. Olenowicz (BB), który bronił „interpretacji" prawa przed „laikami" i dowodził, że ustawa jest w najściślejszej zgodzie z konstytucją.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

Po przerwie obiadowej przemawiał sen. **Michejda** (N. P. R.), którego zaraz na początku przemówienia marsz. Raczkiewicz przywołał do porządku za użycie [redacted] dawczej.

Mówca poddaje ostrej krytyce ustawę o ordynacji wyborczej do Sejmu i uważa, że wszelkie interpretacje „sanacji" jakoby ustawa była w zgodzie z Konstytucją budzą tylko uśmiech politowania.

Następnie przemawiał sen. **Makuch** (Rad. ukr.), którego marszałek dwukrotnie przywołał do porządku za użycie niedopuszczalnych, zdaniem p. marszałka, wyrazów. Taka sama represja spotkała sen. **Boguszewskiego** (dziki).

Sen. **Utta** (Klub Niemiecki) zapowiada głosowanie przeciw ustawie wobec odrzucenia poprawek, zgłoszonych przez Niemców.

Po sprawozdaniu końcowem referenta **Loewenherza**, przystąpiono do imiennego głosowania.

Ustawę przyjęło głosami B. B. W. R., poczem Senat rozpoczął dyskusję nad ordynacją wyborczą do Senatu.

Nie palić mostów za sobą!

W „Polsce Zbrojnej" znaleźliśmy ciekawy artykuł, zatytułowany „Prezesomanja".

W artykule tym „Polska Zbrojna" podnosi, że w Polsce namnożyło się organizacyj społecznych ponad miarę i potrzeby. W samej Chełmży, mieście, liczącem około 10 tysięcy mieszkańców, jest takich wegetujących organizacyj 72 [redacted]

Czytamy więc w „Polsce Zbrojnej":

„Biedni chełmżanie... Czy „wypada" nie należeć do „stowarzy-[redacted] „organizacji", jeśli „pani prezesowa", jeśli „stosunki towarzyskie" jeśli „karjera", jeśli „ideologja", jeśli „ważna misja"... Czy może pan nauczyciel w szkole powszechnej lub skromny referent w magistracie wyrzucić za drzwi „inkasenta", ściągającego co miesiąc „składki"?

Chełmża jest uszczęśliwiona [redacted] organizacjami społe[redacted]mi", ale Nowogródek ma ich ponad... 500, Poznań... 1800, a Warszawa przeszło 5500.

Hiperprodukcja tych organizacyj pozostaje w prostym stosunku do lokalnych ambicyj „działaczy społecznych", ale w odwrotnym stosunku do realnej pracy. Bieganie z posiedzenia na posiedzenie, pospolite gadulstwo i fantastyczne, niewykonalne „pomysły" — oto „praca", jaka się dokonuje w tych fikcjach i efemerydach.

Następstwa są poważne. Nurt życia społecznego płycieje. Wytwarza się „społecznictwo" na pokaz. Powstaje rażąca dysproporcja między wielkiemi celami, jakie sobie każde niemal takie grynderstwo obiera, a konkretnemi wynikami. Łatwo bowiem wywiesić w miasteczku wspaniały szyld, ła-[redacted] rzystwa czy imprezy społecznej zasłonić się wielkim „zadaniem". [redacted] zwłaszcza, gdy w mieście czy miasteczku „konkuruje" z sobą kilka podobnych instytucyj. A konkuruje dlatego, że animozje lokalne i niezdrowe ambicje jednostek każą dla jednej i tej samej akcji — np. filantropijnej czy oświatowej — stwarzać „konkurencyjne" zawiązki, ledwo wegetujące, a niebawem stające się balastem".

O, za pozwoleniem! Czy to naprawdę chodzi we wszystkich tych intytułach wiedzy, ligach, zrzeszeniach, związkach i t. d. tylko o niezdrowe ambicje paru starszych lub młodszych panów, którym uśmiecha się tytuł prezesa? Czy nie chodzi tu raczej o bardziej poziome rzeczy, np. o subwencje i subsydja, któremi hojnie obdarzano te nikomu, prócz zarządowi, niepotrzebne instytucje?

A zresztą, komu to „Polska Zbrojna" prawi morały? Może opozycji?

Na tem jednak nie koniec. W dalszym ciągu „Polska Zbrojna" [redacted]

„Czyż bowiem nie czytamy wciąż, że jakieś „stowarzyszenie" od siedmiu boleści i o „szlachetnem" nazwaniu, urządza „zbiórkę" przez wynajęte indywidua „na procent" — a potem okazuje się, że „koszta" imprezy pochłonęły lwią część „dochodu"? Czyż nie spotykamy się z grynderstwami „wydawnictw", jakichś „albumów", czy nawet „pism", że w tych wypadkach punkt ciężkości spoczywa w dzikiej akwizycji ogłoszeniowej, a w rezultacie wybucha skandal i dochodzenia prokuratorskie? Czyż nie spotykamy się z faktem, że zespół spryciarzy w jakimś Grajdołku daje sobie firmę „społeczną", podejmuje „uchwałę", powołująca się na „ideologję Marszałka Piłsudskiego", dla dodania sobie splendoru osadza na czele jako „firmanta" jakąś wybitną osobistość — często bez jej wiedzy — i... czemprędzej rozpisuje „subskrypcję" na jakiś piękny „cel", którego oczywiście nigdy nie będzie, bo „po drodze" uzyskane fundusze „stopniały"...

O ile sobie przypominamy, rozmaite numery „zjazdowe", „imieninowe", które polegały na wyzyskiwaniu, a poniekąd nawet teroryzowaniu części społeczeństwa, były dziełem tego obozu, do którego zalicza się „Polska Zbrojna". Nie jest nieprawdopodobne, że zajdzie znowu potrzeba wydania okazyjnego numeru na — powiedzmy — św. Walcrego i dlatego nic pojmujemy, poco „Polska Zbroj-[redacted]

Przegląd prasy

UKRAIŃCY A WYBORY

Na łamach ukraińskiego „Diła", organu „Unda" poseł dr. Baran zamieścił artykuł, wypowiadający się przeciw bojkotowi wyborów przez Ukraińców. Pos. Baran przypomina, że Ukraińcy w 1922 r. bojkotowali wybory i twierdzi:

„Stało się to wtedy pod naciskiem ówczesnego galicyjskiego rządu emigracyjnego we Wiedniu, a uzasadnieniem tego było nierozstrzygnięcie pod względem prawnym wzajemnego stosunku Galicji Wschodniej do Polski. Dzisiaj z historycznej perspektywy może każdy z Ukraińców osądzić, po czyjej stronie była tedy słuszność taktyczno - politycznej racji. Lekcja wyborcza z 1922 roku powinna nam i dzisiaj się przydać. Wprawdzie stosunki wewnętrzne w Polsce są teraz inne, aniżeli były przed 13-tu laty, obowiązuje całkiem inna konstytucja i niedemokratyczne prawo wyborcze, ale niema też tych samych naszych własnych politycznych motywów.

Wywody swe pos. Baran kończy następującą konkluzją:

„Musimy przygotować nasze społeczeństwo do udziału w wyborach i poczynienia wszelkich możliwych zabiegów, ażeby wybory wśród zaistniałych warunków wypadły dla nas możliwie jaknajlepiej. W przeciwnym wypadku naszymi reprezentantami będą nominalni Ukraińcy, jak to było w latach 1922 — 27. Jesteśmy politycznie za biedni ażeby pozwolić sobie na luksus bojkotu wyborów".

Odmienne od Unda stanowisko zajęli ukraińscy socjalistyczni radykałowie, którzy wypowiedzieli się za bojkotem wyborów.

WZROST NASTROJÓW LEWICOWYCH

Wydawany przez zakonników w Niepokalanowie „Mały Dziennik", sprzedawany po 5 groszy, a także masowo rozsyłany darmo martwi się bardzo, że w kraju wzrastają nastroje lewicowe:

„Obecnie jednak obserwujemy duże i wcale niepożądane zmiany. Dziś znowu bardzo ruchliwa jest PPS. (CKW.), zwołująca w różnych ośrodkach kraju wiece i zgromadzenia oraz organizująca strajki protestacyjne robotników. Aktywni są również ludowcy... Dochodzą też wieści o wzmożonej działalności komunistów nawet [redacted] wsi. Słowem mamy do czynienia z renesansem lewicowości.

Organ wojującego klerykalizmu bije więc na alarm:

Wogóle zaś z wzrostem nastrojów lewicowych u nas liczyć się potrzeba poważnie i nie lekceważyć tego zjawiska.

Do samych wyborów „Mały Dziennik" nie zajmuje zdecydowanego stanowiska.

W walce politycznej, która obecnie się u nas toczy dokoła spraw ustrojowych i wyborczych Kościół katolicki nie może brać żadnego udziału. Są to sprawy ściśle świeckie. Kościół może tylko łagodzić tarcia i spory wzajemne.

Ubolewając, że w Polsce niema odrębnego stronnictwa katolickiego, co nie jest prawdą, bo istnieje przecież Chadecja, a i Endecja jest też chyba dostatecznie klerykalna — „Mały Dziennik" stwierdza, że katolicy należą do różnych obozów politycznych i konkluduje:

Udział więc w wyborach, czy powstrzymanie się od składania kartek wyborczych jest sprawą ich sumienia obywatelskiego. O jednem jednak powinni pamiętać wszyscy katolicy iż nie wolno im głosować pod żadnym pozorem na kandydatów znanych jako nieprzyjaciele Boga i Kościoła.

Jednem słowem jak kto chce. I Panu Bogu świeczkę i „sanacyjnemu" djabłu ogarek.

S-EK.

Zgon Michała Bobrzyńskiego

W maj. Łopuchów w Poznańskiem zmarł prof. dr. Michał Bobrzyński, historyk, przedstawiciel historycznej szkoły krakowskiej, b. namiestnik i minister dla Galicji.

Michał Bobrzynski był ongiś przywódcą konserwatywnej partji „Stańczyków".

Wydał szereg wybitnych dzieł historycznych, między innemi prace: „O ustawodawstwie nieszawskiem", „O dawnem prawie polskiem", „Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra", kapitalne dzieło „Dzieje Polski w zarysie", „Geneza społeczeństwa polskiego", „Jan Ostroróg", „Wskrzeszenie Państwa Polskiego" itd.

Po wojnie światowej usunął się Bobrzynski w ciszę życia domowego, przebywając u swej córki w Poznańskiem.

Z sali sądowej w stolicy

NIE MOGĄC MIEĆ WŁASNEGO, UKRADŁA CUDZE DZIECKO.

P. Skalska w marcu r. b. udała się do Ogrodu Saskiego na spacer z trojgiem swoich dzieci. W pewnym momencie 3-letni Janusz Skalski zginął.

Po kilku dniach dopiero znaleziono chłopca w mieszkaniu Marji Łukasik przy ul. Nowolipki 78. Janusz został tam przyprowadzony przez niejaką Stanisławę Rakowską-Kozłowską zamężną i pozostawiony tam, jako rzekomo nieślubne dziecko porywaczki.

Aresztowana Kozłowska nie przyznała się do winy, tłumacząc, że dziecko znalazła w ogrodzie i oddała pod opiekę Łukasik, do czasu odszukania rodziców.

Zeznania te podważył fakt, iż Kozłowska dziecko przebrała i ostrzygła, celem utrudnienia poszukiwań.

Wczoraj Kozłowska, postawiona przed sądem okręgowym w Warszawie zmieniła swe zeznania i przyznała się do winy, wyjaśniając, iż kierowała nią tęsknota do posiadania własnego dziecka, ale niestety była bezpłodną. Tęsknota ta była tak silną, że nie powstrzymała od przestępstwa.

Oskarżoną bronili adw. Drobniewski i Janiewicz.

Walka o prawo wyborcze

Nie zapomnimy...

Mowa sejmowa tow. Antoniego Szczerkowskiego

[illegible] tow. A. Szczerkowskiego [illegible] skład przyszłego Senatu według projektu B. B. W. R., zakończyła udział posłów socjalistycznych w debacie sejmowej. Mowę tę drukujemy według stenogramu.

Red.

Art. 2 ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu określa, kto ma prawo wyborcze. Stanowisko PPS. co do samego istnienia Senatu jest znane jeszcze z czasów Sejmu Ustawodawczego. Stała PPS na stanowisku, że Senat w ogóle jest zbyteczny. Byliśmy za jednoizbowym parlamentem. Tu [illegible] chodzi o inną sprawę, o prawo wyborcze do Senatu; Senatu [illegible] nie usuwają, — wręcz [illegible] — czynią Panowie [illegible] niego potęgę.

250.000 WYBORCÓW

Decyzja Waszej większości jest już przesądzona. Na 32 miljony obywateli miało prawo wyborcze dawniej około 12 miljonów, a obecnie będzie miało to prawo 200 — 250 tysięcy najwyżej. Olbrzymia więc większość obywateli będzie pozbawiona całkowicie prawa wyborczego do Senatu. Według Waszej ustawy mają przywilej ci, co mają ordery.

Dalej przyznaje się prawo wyborcze tym, którzy ukończyli wyższą szkołę. P. Podoski i p. Car wychodzili z tego założenia, że obdarzeni orderami i dyplomami— to jest ta część społeczeństwa najlepsza, dojrzała, najbardziej odpowiedzialna. My tego poglądu nie podzielamy. A czy górnik, który pracuje w kopalni, w podziemiach, który wykonywa pracę tak bardzo niebezpieczną dla życia i zdrowia, nie jest uprawniony do nazwy człowieka zasługi? Są wypadki, że setki giną pod ziemią. Bywają czyny prawdziwie bohaterskie. A hutnik, który pracuje przy tak wysokiem napięciu temperatury, że grozi mu potradanie oczu, tak samo jest lekceważony. Strażacy, którzy bronią mienia obywatelskiego, oddają swoje życie i poświęcają się nieraz w sposób bohaterski będą pozbawieni prawa wyborczego. Miljony robotników pracujących w ciężkiej pracy i wytwarzających produkty o wielkiej wartości dla społeczeństwa, będą prawa pozbawieni; rzemieślnicy — miljony chłopów, jednem słowem ci wszyscy, którzy pracują w pocie czoła, co tworzą bogactwa kraju: — tych wszystkich prawa zostały w tej ustawie podeptane, natomiast dano przywileje dla jednostek i pewnych wybranych według oceny pp. Cara i Podoskiego. My przeciwko temu kategorycznie zaprotestować musimy i uważamy, że jest to wielka krzywda dla miljonów chłopów i robotników i wogóle dla biedniejszych obywateli.

Dalej przyznaje się prawo wyborcze oficerom. Dlaczego nie mówi się o żołnierzach? Kiedy przychodzi wojna, to oni też muszą oddawać swoje życie, swoją krew; oni mają być mięsem armatnim, dlaczego o tych żołnierzach i podoficerach się nie mówi? My wiemy, że wcześniej czy później ci żołnierze i ci podoficerowie, chłopi i robotnicy zrozumieją, jak ich pokrzywdzono i wytworzą jaknajwiększą konsolidację w walce o swoje prawa.

Przyznaje się pewne prawa dla przewodniczących cechów, ale nie przyznaje się wogóle dla rzemiosła. Przyznaje się dla przewodniczących związków z pominięciem ich członków. Ustawa ta przyznaje prawa obywatelom piastującym pewne stanowiska z wyboru w samorządzie terytorjalnym oraz we władzach samorządu gospodarczego i t. p. [illegible] tylko dla jednostek z pominięciem ogółu członków, [illegible] przyznaje się prawa wyborcze tylko dla „elity".

NIE ZAPOMNIMY

Jest to olbrzymia krzywda, wyrządzona klasie robotniczej i chłopom. Ta krzywda nie będzie nigdy zapomniana. Ta krzywda wcześniej czy później, będzie zrozumiana powszechnie. Panowie uważacie, że Polska ma być tylko dla „elity", dla szlachty, kapitalistów, magnatów, dla oficerów, generałów, pułkowników i dla wybranych przez Panów z biurokracji państwowej, — tych, którzy mają wyższe stanowiska dobrze płatne, mają zabezpieczony los życia, a wszystkich innych Panowie zlekceważyliście.

Sięgnijcie wstecz do wszystkich powstań, do powstania Kościuszkowskiego i innych, czy kto miał wtędy odwagę mówić, że Polska ma być tylko dla panów, dla szlachty, dla kliki? Mówiono o Polsce ludowej. Sięgnijcie do czasów rewolucji z roku 1905 — 1906, wszyscy rewolucjoniści, którzy szli do walki, do więzień, na zesłanie, rozumieli, że Polska ma być ludowa, demokratyczna, ma być w niej wolność. Marszałek Piłsudski wówczas zdawał sobie sprawę z tego. On zdawał sobie wtedy sprawę, że klasa robotnicza odgrywała wielką rolę; mówił o Polsce ludowej i demokratycznej. A kiedy organizowano Legjony, tak samo mówiono o Polsce demokratycznej. Wtedy nie pytano się o wyższe wykształcenie. To są drwiny z tych legjonistów, którzy walczyli o Polskę ludową i demokratyczną. A dziś Panowie mówicie: dla „elity" prawa a dla [illegible] tylko praca w pocie czoła i posłuszeństwo [illegible]m, którzy rządzą. My walczymy o to, by Polska była ludowa, [illegible] wszyscy obywatele mają być równi wobec prawa, mniejszości narodowe powinny mieć tak samo swych przedstawicieli.

NIE WIERZYCIE SPOŁECZEŃSTWU

Mało tego, że Konstytucja przewiduje 1/3 Senatu z mianowania. Nie zadowalnia to Was. Te 2/3 z wyborów przekazujecie jako prawo specjalnej „elicie". Dlaczego [illegible] Panowie robicie? Bo Panowie zdajecie sobie sprawę, że mimo że jest 1/3 z mianowania, a 2/3 z wyborów, nie macie Panowie żadnej gwarancji, że będziecie mieć większość, nie wierzycie społeczeństwu, boicie się chłopa i robotnika, boicie się tego „szarego człowieka", o którym piszecie w swych pismach, bo wiecie, że ten „szary człowiek", chłop i robotnik nie ufa Panom, dlatego, że jedno prawo za drugiem jest deptane: poprzednia Konstytucja była łamana, przychodzi nowa Konstytucja i też jest łamana. Jakie to są wzory dla wychowania młodzieży, jaka to jest moralność, jaka to jest odpowiedzialność? Ta [illegible] Konstytucja tylko co [illegible] weszła w życie i już jest łamana. Czy Wy sobie z tego nie zdajecie sprawy? Chcecie Panowie, ażeby chłop, robotnik, obywatel płacił podatki, ażebyście Wy byli u żłobu, ażeby się Wam dobrze powodziło, ażeby się dzieci Wasze w wyższych szkołach kształciły, a masa chłopów i robotników, ma pracować, płacić podatki i słuchać Panów.

Nie, tak nie będzie!

NIE MACIE ODWAGI

My wierzymy, że świadomość wzrasta. Cieszy mnie gdy słyszę przemówienie p. Smoły, który broni prawa ludu i innych posłów z opozycji, którzy mówią prawdę i mają odwagę mówić tą prawdę. Tymczasem u Panów z BB. na ławach większości nikt niema odwagi przeciw temu wystąpić. To świadczy o Waszym charakterze, o Waszej niemocy, jesteście jak w niewoli skuci kajdanami, pod rozkazami „konwentu senjorów", jak mówi tow. Żuławski. Wierzymy, że to odbieranie praw politycznych cementuje chłopów i robotników do walki o swoje prawa i o swoją wolność. Masy chłopów i robotników przejdą nad Wami do porządku dziennego. Wierzymy, że nadchodzą przełomowe czasy w Polsce, że praw obywatelskich i wolności nikt inny nie obroni poza ludem pracującym.

Panowie mówią, że nikt nie interesuje się ordynacją wyborczą. Niech Panowie spojrzą na kraj. Wielki przemysł łódzki, ośrodek wielkiego przemysłu zastrajkował w olbrzymiej większości na znak protestu. Olbrzymia większość robotników jest oburzona i protestuje. To samo jest w Zagłębiu Dąbrowskiem, Naftowem i wielu innych, w Warszawie, wszędzie gdzie jest świadoma klasa robotnicza, protestuje przeciwko takiej reakcyjnej ordynacji.

Zdajemy sobie sprawę, że idą nowe kajdany na lud pracujący, setki wieców odbywa się na wsi, gdzie chłopi protestują, gdzie się oburzają z powodu odbierania im praw.

Na kartkę wyborczą nie można liczyć. Ten Sejm brzeski niema prawa moralnego odbierać praw ludności.

Marszałek: Proszę kończyć.

Tow. Szczerkowski: Naszem hasłem jest walka mas o Rząd chłopsko - robotniczy w Polsce. Polska nie jest dla „elity", dla kapitalistów Hołyńskich, Radziwiłłów, Minkowskich. Wierzymy, że Polska musi być dla ludu pracującego, że walka o Rząd robotniczo - chłopski odniesie zwycięstwo, zmieni ustrój od podstaw i wyzwoli lud pracujący. (Oklaski na ławach PPS.).

Przeciwko ordynacji wyborczej B.B.W.R.

Strajki protestu w okręgu Bielsk-Biała

BIELSKO.

[illegible]: czwartek, dnia 27 czerwca [illegible] Związków Zawodowych i PPS. robotnicy zatrudnieni w przemyśle bielsko - bialskim o godz. 11 porzucili pracę, by zaprotestować przeciwko „sanacyjnej" ordynacji wyborczej. — Strajkiem objętych zostało około 70 proc. zatrudnionych W przemyśle metalurgicznym strajkowało 90 proc. — Strajk trwał trzy godziny.

O godz. 11.30 strajkujący zgromadzili się na placu Narutowicza w Bielsku. Tow. niemieccy zgromadzili się w sali Domu Robotniczego; referował tam tow. poseł Kowol z Katowic. Na placu Narutowicza do kilkutysięcznych rzesz robotników i robotnic polskich, wygłosił referat były poseł tow. A. Ciołkosz z Tarnowa wśród oklasków. Przewodniczył, jakoteż odczytał rezolucję protestującą przeciwko „sanacyjnemu" projektowi wyborczemu tow. A. Pysz.

W rezolucji zgromadzeni domagają się także całkowitej amnestji dla skazańców politycznych, a przedewszystkiem dla byłych więźniów [illegible]skich. Jednocześnie zgromadzeni uchwalili dodatkową rezolucję w której żądają przywrócenia ustaw socjalnych i samorządu pełnego w Ubezpieczalniach.

Odśpiewaniem „Czerwonego" zakończony został wiec. Był to pierwszy strajk polityczny od [illegible] przewrotu majowego. Udał się [illegible], strajkowały takie fabryki jak np. „Unja". W całym szeregu przedsiębiorstw prywatnych, jak u Bartelmusa i Munstermana, przedsiębiorcy względnie ich urzędnicy usiłowali z tego powodu pozbawić delegatów pracy. Dopiero na interwencję sekretarza zawodowego tow. Wiesnera przyjęto ich z powrotem.

ŻYWIEC.

O godzinie 11 we wszystkich fabrykach na terenie Żywca, Zabłocia i Sporysza zastrajkowali robotnicy. Strajk udał się całkowicie. Z bliższych fabryk zgromadzili się robotnicy w sali Baru Podhalańskiego w Żywcu. Referował ku wielkiemu zainteresowaniu [illegible] Zawierucha z Bielska. Przewodniczyła tow. Pilarzowa. Rezolucję uchwalono jak w Bielsku. O godzinie 14 strajk przerwano i robotnicy podjęli pracę.

GOLESZÓW.

O godzinie 11 większość zatrudnionych w tutejszej cementowni zastrajkowała.

O godz. 11.30 w sali gminnej odbył się wiec protestacyjny, na którym referował tow. Wiesner, sekr. met. z Bielska.

Dyrekcja cementowni, chcąc zemścić się [illegible] ośmielili się zastrajkować, w siedzibie posła z BB. Polarczyka przeciwko ordynacji wyborczej tegoż bebeka, nie chciała dopuścić do pracy kilkudziesięciu robotników. Dopiero na interwencję tow. Wiesnera przyjęło ich i tem samem strajk zakończono.

Rezolucję uchwalono jak w [illegible]

USTROŃ.

Strajk objął robotników zatrudnionych tutaj, nawet członkowie ZZZ zastrajkowali. O godz. 11.30 w sali p. Bretterowej odbył się wiec, na którym referował tow. Rozner z Bielska. Rezolucję uchwalono jak w Bielsku. Nastrój [illegible]

„Rozkosze" ustroju faszystowskiego

BUDŻET BEZ CYFR.

Ostatni numer „Przeglądu Współczesnego" przynosi ciekawy artykuł p. Tadeusza Grodyńskiego p. t. „**Budżet w Trzeciej Rzeszy**".

Przelawszy władzę ustawodawczą, a więc i prawo uchwalania budżetu, na Rząd, nadawszy temuż Rządowi prawo... uchwalania sobie samemu absolutorjum, hitlerowski reżym posunął się w r. b. jeszcze dalej — ogłosił budżet... [illegible]

Co chciano ukryć? Autor [illegible], że nie chodziło bynajmniej o dochody. Te przedstawiają się „świetnie". Rok 1934-34 dał [illegible] 20 proc. więcej dochodów z danin publicznych niż rok poprzedni. Zwiększył się m. in. wpływ [illegible] podatków spożywczych, [illegible] podatku od płac. Jednak te [illegible] kane ze społeczeństwa pieniądze **nie mogą nadążyć za wzrostem wydatków** (przeciętna miesięczna w r. 1933 — 666 miljonów, w 19[illegible] — 794) i sprostać w minimalnej nawet części **ogromnemu zadłużeniu 12,316 miljonów marek plus czteromiljardowe zadłużenie** z tytułu **sfinansowania t. zw. „zwiększania zatrudnienia"**.

FIASKO.

21 marca 1934 r., rozpoczynając t. zw. „walkę o pracę", Hitler [illegible] powiadał, że walka ta ma na [illegible] „obudzić prywatną inicjatywę gospodarczą i w ten sposób stopniowo postawić życie [illegible]".

Rezultat? Pobudowano autostrady, koszary, fabryki [illegible] gazów trujących. A życie gospodarcze „na własnych nogach" nie stanęło. „**Gospodarstwo prywatne** — głosi sprawozdanie Instytutu Badania Konjunktur — **wykazuje w tym okresie (od r. 1933) oporność w działalności inwestycyjnej**". Produkcja przemysłowa w połowie r. 1934 osiągnęła kulminację i odtąd cofa się.

Miljardy, wydane przez państwo na „nakręcanie konjunktury (zbrojenia) w znacznej mierze napełniły kasy wielkiego kapitału jednak — jak stwierdza Instytut — „**przedsiębiorstwa dbają przedewszystkiem o utrzymanie płynności i unikają długoterminowych wkładów**". Kapitał, mimo całej miłości dla hitleryzmu, jest jednak ostrożny.

W tych warunkach nie na długo starczą znaczne sumy, ściągnięte tytułem „pożyczek" z instytucyj ubezpieczeniowych (prywatnych i społecznych), kas oszczędności i t. p. Jeśli mają trwać dalej zbrojenia — a te trwać będą! — trzeba będzie — powiada p. Grodyński w wyżej wspomnianym artykule — „**sięgnąć głęboko w dochód społeczny**"...

[illegible]

Że dalsze uszczuplenie dochodu szerokich mas **będzie tragedją**, [illegible] świadczą cyfry, dowodzące spadku spożycia produktów codziennego użytku. Obrót w przemyśle spożywczym był w r. 1934 przeciętnie miesięcznie o 2,3 proc. niższy od stanu w kryzysowym roku 1932. W I-ym kwartale r. 1935 — o 11 proc. niższy od stanu [illegible].

Jest — to wynik wzrostu kosztów utrzymania przy „stałych" (faktycznie spadających) zarobkach. Wzrost ów „teoretyczny" wynoszący 6,6 proc. przez dwa [illegible] jest faktycznie wyższy. Kartofle podrożały o 41 proc. (1934 wobec 1933), cielęcina (maj 1933-1935) w [illegible]ie — o 36 proc., w[illegible] — o 50 proc., wołowina — o 90 proc., śledzie — o 85 proc., masło — o 40 proc., margaryna — o 150 proc. i t. p.

KRWAWE ZYSKI.

Fachowcy oceniają liczbę ofiar wielkiej katastrofy w Reinsdorf na 800 — 1000 osób, gdy oficjalna wersja mówi o 102 zabitych (700 rannych)...

Zakłady wyrobów środków wybuchowych „Westfalisch - Anhaltische Sprengstoffgesellschaft" mają za sobą dobry rok: przy kapitale akcyjnym 10 milj. marek — 4 miljony zarobiono na [illegible]niach. 3 miljony odpisano — [illegible] poszedł na czysty zysk. Dywidenda — 9 proc. Zakłady pracowały tak gorączkowo, [illegible] nadążała z zamówieniami i zapasy wzrosły z 5,7 milj. marek [illegible]

„SOLIDARNOŚĆ INTERESÓW"

Przewodniczący Organizacji Centralnej Pracodawców w Austrji, stwierdziwszy, że „ustrój stanowo-zawodowy" „odrzuca rzekomo niemożliwą sprzeczność [illegible] interesów pracy i kapitału" i „zastępuje ją przez szczytną myśl wspólności interesów wszystkich pracujących w ramach stanów, objaśnił, że umowy zbiorowe [illegible] kreślać mają tylko **minimum płac**. Pozatem pracodawca — „**według swego uznania" może dodawać za lepszą pracę lub przejść do akordu.**

Wyniki tej „solidarności" dają się zauważyć. Organ „chrześcijańskich" związków zawodowych „Oesterreichische Arbeiter - Zeitung" pisze, iż w Austrji nie należy do rzadkości fakt, że **płaca robocza spada niżej od zasiłku dla bezrobotnych.**

„Wielotysiączne rzesze nie są [illegible] w stanie nabyć **najtańszych butów**, mniejsza o to, jakiej jakości".

[illegible] dalszych 80.000, z czego godziny nadliczbowe, stanowiące pracę 50.000 robotników są [illegible].

Praca za... wysokość zasiłku bezrobotnego i za darmo. W [illegible] — wydziedziczenie mas z [illegible] praw — oto rzeczywistość „chrześcijańskiej Austrji".

COFNĄŁ ZASTRZEŻENIA

Dowiadujemy się z prasy katolickiej, że na odbytej we Wiedniu konferencji w sprawie ustroju korporacyjnego, ks. dr. Kozłowski [illegible] Poznania wyraził zastrzeżenia, które potem w znacznej mierze cofnął, **czy obecna przebudowa Austrji odpowiada idei korporacyjnej papieża Piusa XI. Mniejsza** o to, jakie argumenty austrjackich sofistów korporacyjnych przekonały księdza z Polski. Masy pracujące Austrji mają napewno zastrzeżenia, których nie cofną. Dla nich system korporacyjny w austrofaszystowskiem wydaniu — [illegible] symbol głodu i nędzy. (W).

Przepełnienie w pociągach

Mnożą się skargi publiczności na [illegible]sk i przepełnienie w pociągach dalekobieżnych, dające się dotkliwie odczuwać w obecnym sezonie letniskowo-turystycznym. Przepełnienie występuje zwłaszcza w pociągach, zdążających do uzdrowisk w Małopolsce.

Zarówno pociągi, idące w stronę Zakopanego i Krynicy, jak i w stronę Lwowa i uzdrowisk południowo-wschodnich zabierają nadmiar podróżnych, którzy nie mogą znaleźć miejsc siedzących i zmuszeni są odbywać podróż stojąc w korytarzach wagonów.

Powiększenie składu pociągów, kursujących do miejscowości kuracyjnych, jest rzeczą bardzo aktualną. (PRESS).

Pod rządami komisarycznemi

Wydział finansowy zarządu m. st. Warszawy dokonał prowizorycznego zestawienia dochodów i wydatków miasta za kwiecień r.b.

Wydatki w tym miesiącu wyniosły w okrągłych cyfrach 3.863.000 złotych, dochody zaś 1.600.000 zł. Deficyt za miesiąc kwiecień wynosi zatem zgórą 2.200.000 złotych.

W roku 1934 w tymże kwietniu wydatki miasta wynosiły 3.420.000 zł., a dochody 2.107.000 zł. Deficyt za zeszłoroczny kwiecień wynosił około 1.300.000 złotych.

(PRESS).

C.K.W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we środę 10 lipca o godz. 10 r. w lokalu Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Łańcuch na namioty dla Czerwonych Harcerzy

St. Garlicki wpłaca zł. 2

Berlińska wizyta p. Becka

Pierwszy dzień w Berlinie. Głosy prasy paryskiej

Dnia 3 b. m. o godz. 16.30 [illegible] poczęła się w kancelarji Rzeszy **druga konferencja ministra Becka z Hitlerem** w obecności ambasadora Lipskiego i ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha. Trwała około 2 i pół godziny.

Pierwsza konferencja odbyła się w cztery oczy.

W godzinach popołudniowych odbyło się w ambasadzie R. P. przyjęcie dla urzędników polskich, oraz przedstawicieli kolonji polskiej.

Wieczorem o godz. 20.30 Hitler wydał na cześć ministra Becka obiad w gmachu kancelarji.

Po obiedzie nastąpiło przyjęcie z koncertem wydane przez kanclerza w ogrodzie kancelarji Rzeszy.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Wszystkie dzienniki francuskie poświęcają wiele uwagi wizycie min. Becka w Berlinie.

„Le Matin" twierdzi, że w czasie rozmów berlińskich zostanie rozważona ogólna sytuacja polityczna w Europie bez przewidywania jakichkolwiek określonych rokowań.

„Le Temps" zaznacza, że wizyta ta wywołała powódź domysłów. Jedni chcą w niej widzieć zwykły objaw kurtuazji i poprostu rewizytę, jaką oddaje p. J. Beck Goebbelsowi i Goeringowi, drudzy przeciwnie — widzą w wizycie min. Becka wydarzenie pierwszorzędne go znaczenia dla sytuacji w Europie Środkowej i Wschodniej. Prawda jest — zdaniem dziennika — pośrodku. Zaproszenie min. Becka do Berlina było wystosowane już dawniej i podróż była zdecydowana jeszcze przed zgonem Marszałka Piłsudskiego. W Berlinie potanowiono zgotować min. Beckowi gorące przyjęcie. Nie zapomniano, że dzięki umowie niemiecko - polskiej z r. 1934, Rzesza mogła uniknąć zupełnej izolacji, na którą skazywała ją pol'tyka rządu narodowo - „socjalistycznego" i że dzięki Polsce Rząd niemiecki mógł obalić projekt Paktu Wschodniego wzajemnej pomocy [illegible] formie, w jakiej Pakt ten był proponowany w r. ub., od tej chwili datują się pomiędzy Berlinem a Warszawą serdeczne stosunki.

Berliński korespondent „Intransigeant" donosi, że przyjęcie min. Becka w Berlinie miało charakter niezwykle uroczysty.

OSTATNIE DEPESZE NA s[illegible]

W „wolnem" mieście Gdańsku

PROCESY TERRORYSTÓW HITLEROWSKICH

Przed gdańskim sądem okręgowym odbyły się dwie rozprawy przeciw hitlerowcom, którzy w okresie przedwyborczym dopuścili się aktów teroru w stosunku do przedstawicieli partyj opozycyjnych. Sąd skazał dzierżawcę Biatava na 200 guld. grzywny lub 40 dni aresztu, robotnika Conrada [illegible] 30 guld. lub 6 dni aresztu, [illegible] rolników Claassena i Moldenhauera na 4 tygodnie więzienia, pozostałych oskarżonych na 2 ty[illegible]

ARESZTOWANIA

Według informacyj biura prasowego Senatu Gdańska, aresztowano nadradcę w stanie spoczynku Wehera, radcę prokuratury Huelta, oraz szereg innych urzędników sądowych i policyjnych pod zarzutem „działalności antypaństwowej". Podobno nastąpić mają dalsze aresztowania. Szczegółów [illegible]

Londyn-Rzym-Paryż

Sprawy abisyńskie. Układ morski

Gabinet angielski omawiał na swem posiedzeniu dnia 3 b. m. wyniki rokowań ministra Edena z Lavalem i Mussolinim. Jak donoszą z kół miarodajnych, konflikt włosko-abisyński był jednym z głównych punktów owego posiedzenia Rady ministrów.

Pomiędzy Rządem angielskim i Rządem francuskim zostały nawiązane rokowania w sprawie abisyńskiej.

POZGONNE PRZEPISÓW TRAKTATU

W Izbie Gmin na żądanie zapewnienia, iż Rząd angielski we wszystkich rokowaniach, dotyczących rozbrojenia na morzu, będzie się stosował do ograniczeń, przewidzianych dla Niemiec przez traktat wersalski, sir Hoare oświadczył, że perspektywy ogólnego układu opartego na Traktacie Wersalskim wydają się żadne. [illegible]

FASZYŚCI" TŁUMACZĄ"

„Giornale d'Italia" podkreśla, że w razie uwzględnienia propozycyj angielskich konflikt włosko-abisyński „nie byłby załatwiony, ale tylko odroczony na pewien czas". „Popolo d'Italia" przypomina, że w roku 1931 Rząd włoski pragnął zapewnić Abisynji dostęp do morza, jednakże Rząd w Addis Abebie odrzucił tę propozycję.

WYMIANA ZDAŃ

Havas donosi, że z inicjatywy Rządu brytyjskiego odbywa się obecnie wymiana zdań pomiędzy Londynem a Paryżem, której celem jest zakomunikowanie sobie wzajemne programów morskich.

W związku z pogłoskami co [illegible] propozycji angielskiej komunikowania sobie przez Anglję, Niemcy i Francję programów morskich komunikują, że propozycja angielska wywołuje zastrzeżenia Paryża, **zdaniem którego oznaczałoby to uznanie układu dwustronnego, obalającego przepisy Traktatu Wersalskiego.**

Abisynja odeprze najazd!

Minister wojny Rządu abisyńskiego oświadczył, że armja abisyńska liczy obecnie 140.000 ludzi. W razie mobilizacji liczebność armji może być zwiększona do 900 [illegible]. Armja jest wyposażona w naj[illegible]wszy sprzęt techniczny.

Abisynja jest gotowa na wszelkie ewentualności. Nie dąży do wywołania wojny, ale jest zdecydowana odeprzeć wszelkie próby [illegible]azdu.

Pogrzeb ś. p. senatora Motza

Pogrzeb ś. p. senatora dr. Bolesława Motza odbył się w dniu 3 b. m. Po uroczystości żałobnej w kościele St. Pierre de Chaillot, w któ rej oprócz rodziny, wzięli udział liczni przedstawiciele kolonji polskiej oraz reprezentanci społeczeństwa francuskiego, odbył się pogrzeb na cmentarzu w Montmorency, gdzie przemówienie żałobne wygłosił dr. Pożerski z Instytutu Pasteura.

Pożar na kopalni

Na kopalni Reden w Dąbrowie wskutek nagromadzenia się większej ilości gazów **wybuchł pożar. Cała załoga zdołała wyjść na powierzchnię. W kopalni pozostało** jedynie 15 koni, które prawdopodobnie udusiły się.

Austrofaszyzm i Habsburgowie

Rząd austrjacki przedłożył na posiedzeniu Rady Stanu projekt ustawy w sprawie zniesienia ustawy antyhabsburskiej z 1919 r., która dotyczyła konfiskaty dóbr byłego domu panującego. Rada stanu przyjęła projekt rządowy. W ten sposób b. cesarzowa Zyta i arcyksiążę Otto odzyskują wszystkie majątki osobiste oraz koronne w Austrji.

W sferach monarchistycznych jest wyrażana nadzieja, że arcyksiąże Otto i b. cesarzowa Zyta przybędą niebawem na stały pobyt do jednego z zamków w Austrji. Powrót Habsburgów nastąpi przypuszczalnie na jesieni. (ATE)

*

Agencja Havasa donosi, że austrjacki sekretarz stanu Karwinsky przebywa w Belgji w celu omówienia z byłą rodziną cesarską warunków, pozwalających na zniesienie wygnania Habsburgów. Karwinsky ma rzekomo również oświadczyć księciu Ottonowi, iż powrót jego do Austrji obecnie nie jest pożądany. (PAT)

*

Ogłoszony po posiedzeniu rady ministrów komunikat urzędowy donosi:

„Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o zmianie ustawy wyjątkowej z dnia 3 kwietnia 1919 i 30 października 1919 r., wymierzonej przeciw dynastji habsbursko - lotaryńskiej. Projekt będzie wniesiony do Izb. Projekt przewiduje zniesienie ani rzeczowo, ani prawnie nieuzasadnionych ograniczeń, o ile jest to zgodne z interesami państwa. Projekt przewiduje zniesienie banicji i upoważnia Rząd do przywrócenia na pewnych warunkach prywatnej własności członków b. dynastji panującej. Nie obejmuje to jednak wszystkich przedmiotów o wartości artystycznej, archeologicznej, naukowej, lub historycznej, które stanowią część zbiorów muzeum historji sztuki, bibljoteki narodowej itp. Rada ministrów wyraża pogląd, że projektowana zmiana odpowiada zdrowemu poczuciu prawa i częściowo naprawia niewątpliwie wyrządzone krzywdy, a jednocześnie chroni interesy państwa i narodu".

Telegraf—telefon—radjo

Świat w zdarzeniach

GRECKI PLEBISCYT

Rząd grecki złożył w Izbie projekt ustawy w sprawie plebiscytu, dotyczącego ustroju państwa.

CHARAKTERYSTYCZNA UCHWAŁA

Komisja spraw zagranicznej amerykańskiej Izby Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy, zabraniającej udzielania pożyczek pań[illegible] wojującym, z wyjątkiem sprzymierzeńców Stanów Zjednoczonych.

TAJEMNICZY ZAMACH

Pod Wersalem wybuch zniszczył trzypiętrową willę, grzebiąc 40-letnią kobietę, która zeznała przed zgonem, że padła ofiarą tajemniczego zamachu. Kilka innych osób poniosło śmierć.

WYPADEK KOMISARZA

Komisarz polityczny armji powietrznej sowieckiej w Azji środkowej, Abramowicz, padł ofiarą katastrofy lotniczej. Zginął również pilot. Aparat spłonął.

WYPADEK POLSKIEGO POSŁA

Pan Gawroński, poseł polski w Austrji uległ wraz z małżonką wypadkowi samochodowemu. Oboje odnieśli lekkie obrażenia.

TRAGICZNY WYPADEK

W Rumunji w pobliżu Piatra Olt autobus z 22 robotnikami zderzył się z pociągiem i został rozbity. 7 robotników poniosło śmierć na miejscu, 15 jest ciężko rannych.

ZDOBYWCY PRZESTRZENI

Według doniesień z Moskwy, [illegible] lotnisku moskiewskiem dokonano we środę interesującej próby zamaskowania przez zasłonę dymową skoku z samolotu przy pomocy spadochronu. Lotnik Siłow skoczył z samolotu z wysokości 1500 mtr. W chwilę po skoku Siłow zapalił petardę dymową, której wybuch ogarnął odważnego lotnika gęstą zasłoną dymu, ukrywając miejsce lądowania. By[illegible]o pierwsza próba tego rodza[illegible] posiadająca wielkie znaczenie dla lotnictwa wojskowego.

[illegible] środę tak samo dowódca eskadry samolotów Tkaczuk wzniósł się na samolocie R. 5 na wysokość 8271 m. bez przyrządu tlenowego. Na wysokości tej Tkaczuk dokonywał ewolucji w ciągu 33 minut przy temperaturze 37 st. poniżej zera. (ATE)

KONIEC UPAŁÓW WE WŁOSZECH

Fala upałów, które panowały we Włoszech od dłuższego czasu, zakończyła się. W wielu miejscowościach spadły we środę ulewne deszcze, połączone z oberwaniem się chmury. Poza tem nastąpiło znaczne ochłodzenie. Na jeziorze Garda 30 [illegible]ków rybackich zostało porwanych przez huragan. Dwa statki zaginęły. Trzech rybaków utonęło. W miejscowościach położonych nad jeziorem powódź wyrządziła bardzo poważne szkody. W Novara piorun uderzył w jadący samochód. Szofer odniósł ciężkie obrażenia. Temperatura [illegible]dła w tych okolicach z 37 st. n[illegible] st. W wielu miejscowościach spadł grad. (ATE)

KATASTROFA ŁODZI

Z Simli donoszą: Na rzece [illegible] w pobliżu miejscowości Raj [illegible] wielka łódź, w której znajdowało się 40 osób. 26 osób zdołało się uratować a 14 zatonęło. Jeden z pasażerów, który nie umiał pływać uratował się tylko dzięki temu, że schronił się na płynące z prądem wielkie liście jednej z roślin podzwrotnikowych. (ATE)

Japońscy„ doradcy"

pod bokiem Sowieckiej Mongolji

[illegible]graniczące na południu z Mongolją Zewnętrzną znalazłyby się pod kontrolą doradców japońskich.

(ATE).

NOWE WOJSKA JAPOŃSKIE

Dziennik „Sun - Bao" oświad[illegible] do Mandżurji przybyły [illegible] oddziały 9-ej japońskiej dywizji piechoty w liczbie 15.000.

[illegible] Szanghaju podaje, że władze chińskie w północnych Chinach zwróciły się do przedstawicieli japońskich z prośbą o wyznaczenie doradców, którzy „będą działali w porozumieniu z władzami chińskiemi" w prowincjach Czahar, Hepi, Siuj-Juan i [illegible]. W ten sposób prowincje chińskie,

Pod pręgierz opinji społecznej!

W fabryce „Pionier" w Warsza[illegible]wie już trzeci tydzień trwa strajk, który toczy się o niewypłacanie zarobków.

Dnia 3 b. m. pojawiło się ogłoszenie dyrekcji, domagające się zwrotu do piątku narzędzi i zapowiadające, że fabryka będzie potem zamknięta.

[illegible]amy tu do czynienia z rzad[illegible] — nawet w dzisiejszych czasech cynizmem. Dyrekcja [illegible]wem nie wspomina o uregulowaniu należności, lecz cynicznie ogłasza swój zamiar zamknięcia fabryki.

Piętnujemy wobec opinji społecz[illegible] postępowanie Dyrekcji i domagamy się od czynników rządowych interwencji, tembardziej, że fabryka ta pracowała na zamó[illegible] rządowe.

Skrzydlaty człowiek

Prasa sowiecka zamieszcza interesujące szczegóły o dokonanej ostatnio próbie lotu, przy pomocy specjalnie skonstruowanych skrzydeł. Konstruktor tych skrzydeł, lotnik Samfirow wyskoczył z kabiny samolotu ANT 9 z wysokości 2500 metrów. Oprócz skrzydeł — lotnik zabrał z sobą na wszelki wypadek spadochron. Do 1 700 [illegible]rów lotnik powoli opuszczał [illegible] na skrzydłach. Na wysokości [illegible] metrów nad ziemią Samfirow dokonał kilku ewolucji na skrzydłach, poczem rozwinąwszy spadochron, opuścił się spokojni[illegible] przewidziane z góry miejsce lądowania. Rozpiętość skrzydeł nowego aparatu wynalezionego przez Samfirowa wynosi 4 metry, waga aparatu wynosi 13 i pół kilograma. Skrzydła są przymocowane na plecach lotnika. Głównem ich przeznaczeniem jest umożliwienie lotnikowi wyskakującemu z samolotu, wylądowanie w miejscu z góry oznaczonem. Skoki ze spadochronem nie odpowiadały temu celowi. Zastosowanie skrzydeł skonstruowanych przez Samfirowa posiada wielkie znaczenie dla lotnictwa wojskowego. Przy pomocy samolotu, skrzydlaci żołnierze [illegible]gą lądować w punktach najm[illegible] spodziewanych przez przec[illegible]ka. Konstruktor skrzydeł Samfirow oświadczył po dokonanym [illegible]cie, że zamierza przeprowadzić wiele ulepszeń w konstrukcji skrzydeł. (ATE.)

Wesoły kącik

ODWAGA

Staś przyniósł ze szkoły cenzurę. Ojciec ogląda cenzurę i powiada:

— Gdy ja chodziłem do szkoły, to z taką cenzurą nie miałem odwagi pokazać się w domu.

— To z ciebie musiał być tchórz!

POMIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI

— Ten Kazik zachowywał się na wczorajszej wycieczce do lasu zupełnie skandalicznie.

— Przecież on był zupełnie na miejscu.

— O to mi właśnie chodzi.

Zarobki pracowników umysłowych w Polsce

Na podstawie statystyki pracowników umysłowych ubezpieczonych w Z. U. P. P., według wysokości zarobków miesięcznych wykazano większość ubezpieczonych w 1932 r. o b. niskich zarobkach. Na 240.000 ubezpieczonych miało uposażenia poniżej 120 zł. miesięcznie 18 proc., od 120 do 180 zł. — 22 proc., od 180 do 260 zł. — 14 proc.

Sumując te trzy kategorje razem, okazuje się, że 54 proc. pracowników umysłowych miało uposażenia poniżej 260 zł. miesięcznie. Dalszych 16 proc. pobierało pensje od 260 do 360 zł., 11 proc. od 360 do 480 zł. Są to pensje średnie.

Wreszcie pracowników [illegible] pensjami ponad 480 zł. miesięcznie było ogółem 18 proc., w te[illegible] z pensjami od 480 do 640 zł. [illegible]sięcznie oraz 10 proc. z pensjami powyżej 640 zł.

Od tego czasu zarobki pracowników umysłowych jeszcze bardziej spadły.

Wiadomości Sportowe

Lekkoatletyka

40.000 DEFICYTU DAŁ MECZ POLSKA — BELGJA. Mecz lekkoatletyczny Polska — Belgja, rozegrany w Brukseli, przyniósł około 40.000 franków deficytu. Belgijski Związek lekkoatletyczny bowiem, który mecz organizował na koszt Wystawy Światowej, wpuścił na stadjon, dla celów propagandowych, około ¾ widzów (przeważnie młodzież szkolną) bezpłatnie.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI. W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Białymstoku zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski. W mistrzostwach weźmie udział około 150 zawodników.

FENOMENALNY MURZYN OVENS W KATOWICACH? W najbliższym czasie przyjeżdża do Europy grupa lekkoatletów amerykańskich, w skład której wchodzą: słynny miotacz Torrance, płotkarz Hardin, Cunningham, skoczek Ovens itd. Śląskie władze lekkoatletyczne mają zamiar sprowadzić murzyna Ovensa do Katowic na jeden występ. Sprawa ta będzie aktualna, oczywiście, jeżeli Ovens zgodzi się przyjechać sam, gdyż przyjazd całej ekipy kosztowałby za drogo.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA GŁUCHONIEMYCH. We [illegible] rozegrane zostały mistrzo[illegible]czne głuchoniemych. [illegible] następujące: [illegible] płotki: 1) Szymkow[illegible] 1:1,4. Kula: Dobrowolski (War) 9:45. 10.000 m.: 1) Sarnowiec (War) 38:09,7. Skok w dal: 1) Młynarczyk (Łódź) 5:18. Sztafeta olimpijska 1) Lwów w czasie 4:03,4. 100 m. 1) Sadurski (Lwów) 12:8. 1500m. 1) Ostachiewicz (War) 4:50,2. Sztafeta: 4×100 m. 1) Lwów 52:2. Oszczep: 1) Wajda (Lwów) [illegible] 110 m. przez płotki: 1) Szym[illegible] (War) 21:2. 5000 m. 1) Ostachiewicz (War) 18:35 (nowy rekord polski głuch). 400 m. 1) Lucyk (Lw) 58:7. Rzut dyskiem: 1) Kowalczyk (Lwów) 22·94. Skok wzwyż 1) i 2) Szadurski (Lwów) i Wajda (Lwów) [illegible] m. 1) Szadurski (Lwów) [illegible] 4×100 m.: Lwów w [illegible]

[illegible]

Turystyka

TRAGICZNY WYPADEK ALPINISTY. W pobliżu Admont w Alpach zabił się, spadając z wysokości k[illegible] set metrów jeden z na[illegible] nistów austrjackich [illegible]

Tenis

JĘDRZEJOWSKA wakczyła wcze[illegible]ej w Wimbledonie w ćwierćfinale wielkiego turnieju z drugą rakietą świata amerykanką Jacobs, ulegając jej 1:6, 7:9.

AZS BIJE W TENISIE WKS ŻOLIBORZ. Rozegrany mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiedzy AZS Warszawa a WKS Żoliborz zakończył się zwycięstwem AZS 6:0.

Kolarstwo

ZAKOŃCZENIE WYŚCIGU KOLARSKIEGO DO MORZA POLSKIEGO. We wtorek zakończył się w Warszawie wielki 6-cio etapowy wyścig kolarski na trasie Warszawa [illegible] — Warszawa. Pierwsze [illegible] w ogólnej klasyfikacji zajął Kiełbasa z fortu Bema, który przejechał cały dystans w 35 godzin 6 min 26 sek 2) Lipiński (Skoda), 3) Napierała (emigrant francuski, jadący poza konkursem), 4) Ignaczak (Prąd), 5) Bober (Orkan), 6) Targoński (Legja), 7) Zieliński (Skoda), 8) Staryński (Legja), 9) Galeja (Poznań), 10) Sobol (AKS).

Piłka nożna

NAJBLIŻSZE MECZE O MISTRZOSTWO LIGI. W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną 4 mecze o mistrzostwo Ligi. Walczyć będą w Warszawie — Polonia z Wisłą (stadjon Wojska Polskiego godz. 17.30), w Poznaniu — Warta z Ruchem, w Świętochłowicach — Śląsk z ŁKS, we Lwowie — Legja z Po[illegible]

CRACOVIA WALCZY O PUHAR KSIĘCIA PRIBINA. W dniach 5-go, 6-go i 7-go lipca odbędzie [illegible] w Czechosłowacji w [illegible] Nitra czwórmecz piłkarski o puhar księcia Pribina. W tym [illegible] udział weźmie Cracovia, obok organizatorów AC Nitra, [illegible] Rusj z Użhorodu i PFK [illegible]

Przed dwoma laty [illegible] podobnym turnieju uczestniczyła, obok dwóch czeskich drużyn i Cracovii, również jugosłowiańska Concordia. [illegible] odniosła wówczas duży sukces, zajmując pierwsze miejsce w turnieju.

Sport w Rosji Sowieckiej

PARADA 120.000 SPORTOWCÓW. Na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się olbrzymia rewja sportowców z udziałem 120.000 zawodników. Sportowców witały owacyjnie tłumy, zwłaszcza gorąco witano lotników. Po defiladzie na placu odbyły się wielkie ćwiczenia i popisy gimnastyczne z udziałem 10.000 zawodników.

Życie codzienne faszyzmu austrjackiego

Z czego dumny jest policjant?

Prezydent policji wiedeńskiej Skubl wygłosił przed paroma dniami odczyt, który następnie wydrukował w organie policji austrjackiej „Bezpieczeństwo publiczne" (Oeffentliche Sicherheit).

W odczycie tym prezydent policji powiedział:

„Dziesięć lat, które spędziłem w konnej policji jako jej komendant, należą do najpiękniejszych w mojem życiu, a [illegible] że, które wykonałem 1 grudnia 1921 r. i 15 lipca 1927 roku, należą do najdumniejszych wspomnień mojej politycznej karjery".

Tyle prezydent policji Skubl.

[illegible] ieć, że gdy w lutym 1934 r. Rząd Daladier[illegible] zmuszony był do ostrego wystąpienia przeciw faszystom francuskim i policja francuska uczyniła użytek z karabinów i padło trzech zabitych, gabinet francuski, pomimo, iż on wyszedł zwycięsko z tej awantury, podał się do dymisji.

Natomiast austrjacki wysoki [illegible] rzędnik państwowy przechwala [illegible] czynem z przed ośmiu lat, kiedy [illegible] szarża konnej policji zostawiła [illegible] ulicy 90 zabitych.

I na tem polega różnica pomię[dzy] kulturalnym człowiekiem [illegible] ludźmi, którzy zagarnęli w swe ręce władzę w Austrji i rządzą nią obecnie.

alnie stanąć na czele Rządu, gdyby był pewny, że kierownicy życia gospodarczego w państwie solidarnie go poprą. Prosi przeto obecnych, aby zechcieli wypowiedzieć się w tej materji.

Pierwszy zabrał głos przemysłowiec Maier - Meinhof, który krótko powiedział, że przemysł nie może zaufać systemowi, którego kruchość sam wicekanclerz po[illegible]

Inż. Götzl z Zakładów Garvena oświadczył, iż przedsiębiorstwo jego zmuszone jest szukać zbytu w Niemczech, gdyż rynek austrjacki nie jest dla niego w dostatecznym stopniu pojemny.

Ta enuncjacja o wybitnie anszlusowej tendencji zirytowała Starhemberga, który w nieprzyzwoity sposób przerwał mówcy.

Wszyscy pozostali mówcy również bardzo sceptycznie wyrażali się o przyszłości gospodarstwa austrjackiego i konferencja nie osiągnęła żadnego celu. Wicekanclerz był bardzo przygnębiony po tej niefortunnej konferencji, a Maier-Meinhofowi, który go pocieszał, powiedział:

— Gdybyś pan wiedział, jakie ja mam kłopoty! Gdybym przypuszczał, że dojdzie do obecnego stanu, to niejedno w Austrji miałoby zgoła inny przebieg.

Wicekanclerz Starhemberg a przemysłowcy

Wicekanclerz austrjacki Starhemberg zwołał niedawno poufną konferencję większych przemysłowców oraz generalnych dyrektorów kilku większych przedsiębiorstw przemysłowych.

Pomimo zastrzeżonej ścisłej poufności, niektóre szczegóły tej [kon]ferencji przedostały się nazewnątrz i wywołały zrozumiałą sensację. Starhemberg powiedział, że rząd obecny jest tak kruchy, iż nieu[illegible] na jest przesilenie rządowe. [illegible] Starhemberg, zgodziłby się ew[illegible]

Wymowa sprawy Radlicza...

Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał przed paru dniami sprawę zasądzonego swego czasu na półtora roku więzienia Radlicza.

Radlicz pisał memorjały o stosunkach na Śląsku. Informatorami jego byli przedewszystkiem ludzie, należący do obozu „sanacji". Sam Radlicz zaliczał się do zwolenników Marszałka Piłsudskiego, co zresztą stale podkreślał.

Współoskarżonym Radlicza był [illegible]h urzędnik zakładów pszczyńskich, uczestnik powstań i [illegible]nek „sanacyjnych" organizacyj Brzoska. Memorjały były skierowane przeciwko wybitnym dygnitarzom „sanacji": pp. wojewodzie Grażyńskiemu, dyr. Przedpelskiemu, prezydentowi m. Katowic dr. Kocurowi, posłowi i burmistrzowi m. Chorzowa, Grzesikowi, syndykowi „Wspólnoty Interesów", adw. Chmielewskiemu i t. d.

Jak widzimy, są to osoby, zajmujące czołowe stanowiska w o[illegible] ków w obozie „sanacyjnym".

Nie znamy treści memorjałów, wysłanych przez p. Radlicza do Rządu. Jak chodzą słuchy dotyczą one metod rządzenia na Śląsku: stosunków w „Wspólnocie Interesów", gdzie rządzi p. dyr. Przedpelski: gospodarki pp. dr. Kocura i Grzesika i t. p. Nic więc dziwnego, że echo memorjałów odbiło się błyskawicznie przed sądem. Tempo załatwienia tych spraw wzbudza naprawdę podziw. Jeszcze nigdy nie załatwiono tak szybko np. wniosku Radlicza o wyłączenie sędziów śląskich [illegible] spraw procesowych. (Naturalnie — odmownie). Jeżeli się zważy, że często różni biedacy, jak inwalidzi i t. d. czekają lata całe na odpowiedź w sprawach przez nich wniesionych, to należałoby w ich interesie życzyć im takiego [illegible]go pośpiechu.

Sąd Apelacyjny, jak donosiliśmy, nie uwzględnił wniosku oskarżonego o przeprowadzenie dowodu prawdy. Z jakich przyczyn odrzucił ten wniosek, nie wiemy. Dalej Sąd Apelacyjny zasądził oskarżonego Radlicza na rok więzienia bez zawieszenia.

P. Radlicza czekają jeszcze dalsze procesy. Wyniku tych procesów nie będziemy przesądzali. Jakiekolwiek będą wyroki, nie usuną one faktu, że osoby należące do obozu „sanacji" wniosły memorjały do Rządu przeciwko wybitnym dygnitarzom tego obozu, że memorjały te pozostały tajemnicą dla opinji publicznej i że sąd odmówił przeprowadzenia dowodu prawdy przez oskarżonego Radlicza. Te sprawy nie miną także bez echa...

Konferencja Okręgowa

Związku Metalowców na Górnym Śląsku

(Kor. własna).

W dniu 29 czerwca b. r. odbyła się w Hajdukach Wielkich Doroczna Konferencja Okręgowa Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce. Konferencję krótkiem przemówieniem zagaił tow. Kaczmarek, witając delegatów i gości, oraz wezwał Konferencję do uczczenia zmarłych towarzyszów przez powstanie z miejsc. Konferencja stojąc uczciła pamięć zmarłych towarzyszów jednominutowem m[illegible]

Do prezydjum wybrano na przewodniczącego tow. Maleszkę i Białasa, na sekretarza tow. Świergota.

Sprawozdanie z działalności Okręgowego Zarządu zdał tow. Kaczmarek, z kasowości i działalności Okręgowego Sekretarjatu [illegible] Kubowicz, z obrony prawnej [illegible] Tomecki, z Komisji Rewizyjnej [illegible] Borys.

Ze sprawozdań wynika, że stan członków i wpływ ze składek podwyższył się od ubiegłej Konferencji.

Konferencja, po przeprowadzonej dyskusji nad sprawozdaniami, uchwaliła jednomyślnie wniosek Komisji Rewizyjnej, wyrażający Okręgowemu Zarządowi i Sekretarjatowi votum zaufania.

Po wyborze Komisji Matki, do której weszli tow. Kaczmarek, Tomecki, Kurzaj, Potyka i Szymański, [illegible] Kubowicz wygłosił referat o położeniu gospodarczem i organizacyjnem, w którym podkreślił konie[czność] [illegible] skrócenie czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie przy utrzymaniu dotychczasowych zarobków, oraz wskazał na korzyści, jakie robotnicy, zatrudnieni w hutnictwie i górnictwie, oraz bezrobotni odnieśliby po wprowadzeniu 6-cio godzinnego dnia pracy. Również tow. Kubowicz przedstawił Konferencji obecny stan organizacyjny naszego Związku, wskazując na trudne warunki pracy organizacyjnej i szykany, stosowane przez różnych dyrektorów hut i inżynierów, pędzących nieświadomych do Związków Z.Z.Z. i Z.Z.P.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego, mimo tych trudności, cieszy się popularnością wśród robotników i wykazuje dużą żywotność — tak pod względem członkostwa, jak i pod względem działalności.

W niejednym wypadku przy wyborach do Rad Zakładowych pada o wiele większa ilość głosów na listę kandydatów naszego Związku, aniżeli w danym Zakładzie posiadamy członków. Świadczy to o tem, że robotnicy, wpędzeni groźbą utraty pracy i terorem do Z.Z.Z. i Z.Z.P., czują z nami i z nami głosują — i razem z nami pójdą do walki o prawa robotnicze, o wolność słowa, o wolność organizowania się. Robotnicy wiedzą o tem dobrze, że wszystko jest przemijające, że dzisiejszy ucisk i wyzysk wiecznie trwać nie będą — i że robotnicy wywalczą sobie wolność.

W dyskusji przemawiali tow.tow Dorma, Szymański, Marek i inni. Wszyscy krytykowali ostro obecny system szykan i dywersyj za pośrednictwem żółtych związków.

Do nowego Zarządu Okręgowego zostali wybrani tow. tow.: St. Kaczmarek, K. Maleszka, T. Korzaj, I. Bitner, P. Galeczka, P. Kubiert, T. Macha, A. Świergot, F. Kanius, P. Maruszczyk, U. Pasieka, F. Potyka i T. Kaniecki. Zastępcy: Gołąbek, Picheta i P. Knopik. Komisja Rewizyjna: P. Borys, St. Klima i K. Wilczek.

Po omówieniu różnych lokalnych spraw, przewodniczący krótkiem wezwaniem do usilnej pracy nad rozbudową organizacji i do wytrw[ałości] [illegible]

„Wolność" zgromadzeń

w powiecie Chrzanowskim

[illegible]

W powiecie Chrzanowskim jest taka sobie Szczakowa, zbiorowa gmina. Wiosną zasłynęła z „polskiego" strajku w cementowni — obecnie słynie z tego, że jest cała czerwona; do tego stopnia, że drażni przeciwników, jak byka, czerwony kolor. Dość, że w Szczakowie nie wolno odbyć zgromadzenia publicznego; starosta Łęcki nie pozwala...

W ciągu maja i czerwca trzy razy było zgromadzenie zgłaszane do starostwa z jednym skutkiem: zakazuję! Trzy razy policja rozpędzała gromadzących się obywateli.

Swoją drogą, taki jeden zakaz mówi jeszcze więcej, aniżeli mówca na zgromadzeniu.

Powiatowy Komitet P. P. S. zwołał i zgłosił zgromadzenie po raz czwarty na 7 b. m.

Wiadomości z całej Polski

KATASTROFA KOLEJOWA

Dnia 4 b. m. zrana przed stacją Tunel wydarzyła się katastrofa, która, jeśli można wnosić z dotychczasowych informacyj, nie pociągnęła ofiar w ludziach.

Mianowicie wykoleił się parowóz pociągu towarowego, wskutek czego wagony się spiętrzyły i zatarasowały tor w kierunku Warszawy. Wskutek tego pociąg krakowski, który przychodzi do Warszawy o godz 9 min. 12 rano nadszedł z 5-godzinnem opóźnieniem, tyle bowiem czasu potrzeba, dla uprzątnięcia toru i usunięcia wagonów wykolejonych

SKUTKI NOSZENIA KOLCZYKÓW

Lwowianka, 43-letnia G. Grabowska, sprzątając pokój, zawadziła dużym kolczykiem, który nosiła o wbity w ścianę gwóźdź i, podnosząc się, oberwała sobie część ucha wraz z kolczykiem.

O KROK OD ŚMIERCI

Pod Wągrowcem na niezabezpieczonym barjerą torze kolejowym doszło do wypadku, który mógł się zakończyć tragicznie.

Szofer, nie zważając na sygnały ostrzegawcze, zamierzał w ostatniej chwili, tuż przed lokomotywą, przejechać przez tor.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby... gdyby nie ów ułamek sekundy.

[illegible] właśnie wystarczyło, że lokomotywa uderzyła w tylną część samochodu, rozbijając ją doszczętnie.

POD KOŁAMI POCIĄGU

Pod pociąg zdążający z Wągrowca do Poznania w pobliżu stacji w Murowanej Goślinie rzucił się 55-letni Antoni Bukowski. Wydobyto spod pociągu już tylko zmasakrowane zwłoki.

Zmarły tragicznie cierpiał od dłuższego czasu na nieuleczalną chorobę, na której tle powstały nieznaski rodzinne.

SKOK WIĘŹNIA Z POCIĄGU

Oknem biegnącego pociągu wyskoczył w pobliżu Czempina więzień karny z więzienia w Rawiczu 32-letni Ludomir Krajowy. Odniósł tak ciężkie obrażenia, że nie mógł już uciekać. Przytrzymano go, przywołano pogotowie ratunkowe z Poznania. Na drodze, jak i również w szpitalu Krajowny począł symulować warjata. Przewieziono go do miejskiego zakładu psychjatrycznego na Grobli.

PRZY PRACY

W tartakach państwowych w Czarnej wsi piła obcięła 2 palce prawej ręki a 2 skaleczyła robotni[kowi] Dzimiańczukowi. Zachodzi niebezpieczeństwo amputacji.

Sytuacja Dziemiańczuka jest [tе]m tragiczniejsza, że przed 14 laty w tymże samym tartaku piła obcięła mu 3 palce lewej ręki — tak, [że w ch]wili obecnej jest on kompletnym kaleką, a ma na utrzymaniu żonę i dwoje dzieci.

SAMOBÓJSTWO WYNALAZCY

Pracownik apteczny z Gdyni, Wieńczysław Karczmarek, lat 23 dokonał samobójstwa z przyczyny trudności finansowych, spowodowanych podobno rozrzutnem życiem.

Karczmarek jest wynalazcą skutecznego środka przeciw chorobom skóry, który nie został jeszcze opatentowany.

Strajk na kopalni „Lipno"

Na kop. „Lipno" w Łagiszy zastrajkowało 100 robotników wskutek niewypłacenia im zaległych zarobków.

Obozy Czerwonych Harcerzy

Gromady „Czerwonych Harcerzy" wyruszyły już na obozy. Z Warszawy grupa starszych Czerwonych Harcerzy wyszła piechotą pod Radom, gdzie odbędzie się najpierw kurs, a potem obóz Warszawskiego Hufca.

[illegible] Hufiec urządził obóz pod Samborem. Oprócz tego obozy urządzają: Łódź, Piotrków, Częstochowa. Zagłębie Dąbrowskie urządza obóz wędrowny.

Ruch obozowy jest w roku bieżącym bardzo duży. Mimo trudności finansowych liczba uczestników będzie większa, niż w poprzednich latach.

Brak jest jednak pieniędzy. Rodzice często nie mogą zapłacić za swe dzieci nawet części opłaty obozowej. To też „Czerwoni Harcerze" liczą, że liczne ofiary, składane na „Łańcuch obozowy" umożliwią im powiązanie końca z końcem.

STAN POGODY w/g PIM

NIECO CHŁODNIEJ.

Dziś, po chmurnym, miejscami mglistym ranku, w ciągu dnia dość pogodnie. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

HULBERT FOOTNER 1

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

ROZDZIAŁ I.

Najbardziej znienawidzony człowiek w Ameryce.

Kiedy nędza w kraju dochodziła do zenitu, dzienniki zaczęły utrzymywać, że Horacy Laghet zagarnął wszystkie pieniądze z całego państwa. Imię jego było u wszystkich na ustach, najdrobniejsze jego powiedzenia lub postępki dostarczały dosyć materjału do zapełnienia pierwszych stronic dzienników.

Po raz pierwszy wypłynął na widownię podczas paniki 1929 roku, kiedy to wyszło na jaw, że grał na zniżkę. Oczywiście, zrobił grube miljony. Następnie zaś, gdy wszyscy starali się rozpaczliwie o odzyskanie zaufania, Laghet kontynuował grę na zniżkę. Ameryka, niestety, usprawiedliwiała jego niewiarę. Zgarniał coraz więcej miljonów.

Wydawał zresztą pieniądze na prawo i na lewo. [W] okresie, gdy w przemyśle budowlanym panował niemal zastój, rozpoczął budowę wielkiego marmurowego pałacu przy Piątej Alei i drugiego takiego samego w Newport.

Obstalował jacht, który miał zaćmić wszystkie jachty, jakie kiedykolwiek zbudowano. Kiedy krytykowano te ekstrawagancje, odpowiadał: „Puszczam przecież pieniądze w obieg, prawda?". I nie było na to żadnej odpowiedzi

Aby oddać mu sprawiedliwość, muszę powiedzieć, że ofiarowywał wielkie sumy na fundusz bezrobocia i na wszelkie rodzaje pomocy społecznej. Nie wychodziło mu to wcale na dobre. Ludzie uważali zawsze, że powinien był dać jeszcze więcej. Za dawnych, dobrych czasów miljonerów szanowano — lub przynajmniej podziwiano, ale to już należy do przeszłości.

Ludzie mieli niewyraźne uczucie, że Horacy Laghet skorzystał na niepowodzeniach kraju i nienawidzili go.

Boże, jak go nienawidzieli! Nie wymieniano nigdy jego nazwiska bez ukrytego szyderstwa. Powiadano, że dokonano już kilka zamachów na jego życie i [że nie] ruszał się bez uzbrojonego strażnika.

W tej sytuacji łatwo zrozumieć moje poruszenie, kiedy pewnego poranku, oschły głos powiedział przez telefon: „Tu mówi Horacy Laghet". Poprostu. Nie żaden najemnik, ani sekretarz, tylko wielki człowiek we własnej osobie. W pierwszej chwili myślałam, że to jakiś kawał.

— „Czy Madame Storey jest w biurze?" — zapytał:

— „Zaraz zobaczę" — powiedziałam ostrożnie.

— „Proszę mi nie zawracać głowy" — odpowiedział. — „Jestem Horacy Laghet. Proszę mnie połączyć".

— [illegible]

— „Niech pani mnie połączy! — Niech pani mnie połączy!" krzyknął. „Jeżeli ona będzie niezadowolona, to będzie mogła rzucić słuchawkę, prawda?"

Pomyślałam, że najlepiej będzie, jeżeli przełączę telefon na biurko mojej pracodawczyni. Odpowiadała chłodno i bez namysłu. Laghet zapytał, czy może się z nią widzieć. „Mogę panu udzielić pół godziny w południe", powiedziała. Grzecznie uchyliła zaproszenie na lunch. Powiedział: „Dobrze, będę u pani o dwunastej".

Kiedy odłożyła słuchawkę, weszłam do pokoju. Madame Storey zapalała właśnie papierosa z uśmiechem rozbawienia. „No, Bella", powiedziała, „robi się ruch w interesie".

„Pomyśleć tylko, że Horacy Laghet tu przyjdzie!" powiedziałam, niezwykle podniecona.

„Nie mamy żadnych powodów, żeby mu drogę usłać różami", rzekła Madame Storey.

Kiedy Laghet wszedł do mego gabinetu, doznałam wstrząsu. Czytałam przypuszczalnie, że ma tylko trzydzieści pięć lat, ale trudno było uwierzyć, żeby człowiek, o którym wszyscy mówili, mógł być tak młody. Wysoka, jakgdyby ze stali odlana postać w pełnym rozkwicie sił męskich, o skórze opalonej na bronz, chociaż był właśnie luty. Miał ciemną, porywczą twarz, która, podejrzewałam, potrafiłaby być brutalna. W tej chwili jednak maskował ją uprzejmy uśmiech. Laghet miał tę pewność siebie, jaką daje wielkie bogactwo, przekonałam się jednak, że łatwo go wytrącić z równowagi.

Otworzyłam drzwi do gabinetu Madame Storey i wprowadziłam go. Na jej widok stanął, jak wryty. „Nie przypuszczałem, że pani tak wygląda", rzekł. Czarne jego oczy zapłonęły podziwem. Był to człowiek wywierający niepokojący wpływ na kobiety.

Madame Storey jest przyzwyczajona do takich [illegible]

„Można to dwojako rozumieć", powiedziała.

[illegible] pani fotografje. Ale reprodukowane w pismach zdjęcia wybitnych kobiet są zawsze tak retuszowane że się im nigdy nie wierzy".

Madame Storey uśmiechnęła się ironicznie. „Niech pan siada", powiedziała. „Zapali pan?"

Laghet spojrzał na mnie niechętnie. „Chciałem pomówić z panią sam na sam". (D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Fałszywy informator

W „Kurjerku" z dnia 29 czerwca b. r., ukazała się korespondencja z Wieliczki, w której jakiś informator opisuje rzekome „niepowodzenie", a nawet „fiasko" strajku protestacyjnego górników wielickich przeciw „sanacyjnej" ordynacji wyborczej.

Wiemy oddawna, że rolą tego pi[illegible] śmidła jest szerzenie kłamstwa [illegible] obłudy w imię interesów jego [illegible]codawców.

Niech „Kurjerek" będzie p[illegible]konany, że górnicy i robotnicy [illegible]liccy na wezwanie staną jak jeden mąż do walki strajkowej.

Zaznaczamy, że strajku w [illegible]liczce wcale jeszcze nie proklamowaliśmy, wobec tego „kurjerkowy strajk" rzeczywiście się „nie [illegible]".

Ubezpieczalnia w Wieliczce ma być zlikwidowana?

Dotychczasowy ośrodek leczniczy Ubezpieczalni Społecznej w Wieliczce ma zostać zlikwidowany, bowiem wszyscy urzędnicy o[illegible]trzymali już wypowiedzenia lub zostali przeniesieni. Również wszyscy lekarze Ubezpieczalni, z wyjątkiem dwóch, otrzymali wypowie[illegible].

[illegible] związku z tem narzuca się [illegible], w jaki sposób dwóch lekarzy będzie mogło obsłużyć 5 — 6 tysięcy ubezpieczonych z m. Wieliczki. Zakrawa to na absurd. Nie wiadomo również, jak i kto będzie tym ubezpieczonym udzielał informacyj, skoro ośrodek w Wieliczce będzie zniesiony. Chyba Ubezpieczalnia nie będzie żądała, by w każdym poszczególnym wypadku ubezpieczony jechał do Krakowa, narażając się na koszta i na wysiadywanie po biurach referentów.

Nastawiajcie uważnie numery telefonów

Liczni abonenci telefoniczni ża[illegible]la się dyrekcji okr. poczt w Krakowie, że są ustawicznie niepokojeni telefonem przez inne osoby. Najczęściej niepokojenie to następuje wskutek mylnego nastawiania numeru telefonicznego, czy to wskutek niedokładnej znajomości żądanego numeru, czy to przez [illegible]ważne jego wybieranie tarczą numerową. Dobre zaś wywoływanie abonenta leży w interesie samych posiadaczy telefonów, albowiem licznik rejestruje każde połączenie telefoniczne, przez co zwiększa ich rachunek telefoniczny.

Dyrekcja przeto apeluje do abonentów, aby przed nawiązaniem każdego połączenia telefonicznego sprawdzili odnośny numer telefonu i wybierali dokładnie żądane numery tarczą numerową.

Szczegółowe wskazówki o poprawnem używaniu telefonów automatycznych znajduje się w spisie abonentów telefonicznych na stronie 11 i 12.

Ruch robotniczy

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę, 10 b. m. o g. [illegible] wieczór w Domu Górników, Al. Krasińskiego 16.

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW KUŚNIERSKICH odbędzie się w sobotę, 6 lipca, o g. [illegible] [illegible]no przy ul. Warszawskiej 7, [illegible]

[illegible]

Radjo krakowskie

Sobota, 6 lipca.

6.30 Audycja poranna. 8.20 Program. 11.57 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.15 „To i owo" z płyt. 13.00 Chwilka dla kobiet i koncert zesp. salonowego. P. Rynasa i Z. Ledermana. 14.30 Koncert zespołu Tad. Seredyńskiego. 15.15 Przegląd giełd. [illegible].30 „Od kominiarczyka do zegarmistrza" — audycja dla dzieci J. Tota. 16.00 Skrzynka techniczna w opr. [illegible] Frenkla. 16.15 Muzyka z płyt. 16.30 „Uczmy się pływać". 16.50 „Wędrówka Joanny" Ewy Szelburg-Zarembiny. 17.00 „Z Janem Straussem [illegible] świat" — Mała ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji: wiersz H. Zbierzchowskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — koncert chóru „Echo" pod dyr. W. Raszkowskiego. 18.30 „Wśród czasopism literacko-artystycznych" — omówi dr. A. Bar. 18.40 Wiadomości [illegible]leżące. 18.45 Nowości z płyt. [illegible] Program na dzień następny. [illegible] Koncert reklamowy. 19.30 „Nasze [illegible]" w wyk. Jadwigi Hennert. [illegible] Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment z powieści Jadwigi Kiewnarskiej: „Najdziwniejszy z romansów pani Sand" — czyta Lena Meyer-[illegible]. [illegible]0.10 „[illegible] operetek Fr. Lehara" — koncert ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Aleksander Wasiel (śpiew). 20.45 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja poświęcona Polakom w Niemczech. 21.30 „Na równinie" — [illegible] w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.06 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 Pierwsza „Wesoła Syrena" audycja pióra Św. Karpińskiego i J. Minkiewicza. 22.30 Koncert Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Dyżury lekarskie

[illegible]

1. [illegible]
2. Dr. Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92.
3. Dr. Kwiatkowski Stanisław, Plac Matejki 6, tel. 114-04.
4. Dr. Neuwelt Stanisław, Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Repertuar

[illegible]

Sobota, 6 lipca: „Obrona Keysowej".

W sobotę ukaże się najnowsza komedja Bruno Winawera p. t. „Obrona Keysowej". W sztuce tej [illegible]cięty satyryk, w formie pełnej [illegible]moru oświetla zagadnienie sprawiedliwości sądowej i jej przypadkowe wykolejenia. „Obrona [illegible]", grana niedawno z wielkiem powodzeniem w Warszawie, wywołała również bardzo duże zainteresowanie we Lwowie, gdzie w związku z zastrzeżeniami ze strony świata prawniczego, jak też z domniemanemi echami [illegible] pewnego głośnego procesu, rzecz [illegible] nabrała szczególnego rozgłosu. Próby odbywają się pod kierunkiem [illegible] J. Karbowskiego.

„Madame Dubarry" stale zapełniająca widownię, powtórzona będzie [illegible]względu na liczne żądania po raz [illegible]tatni w poniedziałek, dn. 8 b. m. [illegible]cenach najniższych.

Co grają w kinoteatrach

APOLLO: „Sobowtór królewski".

ATLANTIC: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

ADRIA: „Miłość Freulein Doctor" i „Źle kochana".

PROMIEŃ: „Dla ciebie śpiewam".

SŁONKO: „Przybłęda".

SZTUKA: „Światło w ciemności".

UCIECHA: „Miłość dla początkujących" i Leon Wyrwicz — dwa nowe monologi.

WANDA: „Stworzona do całowa[illegible]".

Z miasta

SEKRETARJAT WOJEWODY KRAKOWSKIEGO

przypomina, że p. wojewoda i p. wicewojewoda przyjmują interesantów w poniedziałki, środy i piątki, z wyjątkiem świąt, od godziny 11 [illegible].

Pp. naczelnicy Wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 11-tej do 13-tej.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.

Cepora Heiblum, lat 25, zam. przy ul. Augustjańskiej 15, zgłosiła orga[illegible], że dnia 2 lipca r. b. około godz. 10-tej nieznany sprawca [illegible] jej szkodę z niezamkniętego mieszkania jedną branzoletkę złotą i jedną sukienkę granatową, ogólnej wartości 350 zł.

Wojciech Murzyn, lat 37, urzędnik [illegible] sprawca zapomocą przystawienia drabiny do okna skradł mu z mieszkania, z wysokiego parteru, przez otwarte okno, jedno ubranie męskie [illegible]we, wraz z zegarkiem, papierośni[illegible], dokumentami i portfelem, zawierającym kwotę 195 zł.

PRZEJECHANY NA ULICY.

Dnia 2 b. m. o godz. 18.55, najechała autodorożka na przechodzącego ul. Kalwaryjską Gergela Jakóba, lat 63, murarza, zam. w Krakowie przy ul. Miodowej.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Gergela do szpitala św. Łazarza, gdzie nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Kronika lwowska

ZLIKWIDOWANIE TEATRU „ROZMAITOŚCI".

Zarząd miasta zawarł umowę dzierżawną z dotychczasowym [illegible] rektorem Teatrów Miejskich [illegible] Horzycą na 3 lata. Wedle tej umowy prowadzony będzie w [illegible] bieżącym tylko „Teatr Wielki". [illegible]tr „Rozmaitości" będzie zlikwidowany. Subwencja gminy dla dzierżawcy wynosić będzie 250 tys. złotych, do tego dojdzie 40 tysięcy [illegible] ryczałcie za gaz, elektryczność, wodę i 10 tys. opłat do funduszu emerytalnego artystów.

Pomimo zlikwidowania „Rozmaitości" gmina będzie zmuszona i [illegible] tym roku płacić za dzierżawę [illegible] nieprawdopodobnie wysoki czynsz 72.000 złotych. Taką umowę zawarł bowiem z „Domem Narodnym" właściciel tej sali b. komi[illegible] miasta Nadolski, na przeciąg [illegible] i umowa wygasa dopiero w roku następnym. Przewidująca gospodarka prorządowych komisa[illegible] [illegible] wyrzucenie takiej sumy nikt naturalnie nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności. Tak to wygląda w praktyce działalność pozbawiona kontroli i odpowiedzialnoś[illegible].

PRZEDSIĘBIORCY CEGLARSCY SABOTUJĄ ZAWARTĄ UMOWĘ ZBIOROWĄ.

Dopiero przed tygodniem zawarto umowę zbiorową pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami ceglarskimi. Niektóre cegielnie podjęły pracę i przestrzegają warunków umowy, w niektórych jednak z miejsca poczęto ze strony pracodawców sabotować podpisane i uzgodnione warunki pracy i płacy. Fakty te wywołują wśród robotników duże wzburzenie, które doprowadzić może łatwo do strajku ogólnego w tym przemyśle.

CO GRAJĄ W TEATRACH LWOWSKICH.

TEATR WIELKI nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI, piątek i sobota 8 wiecz.: „Szkoła podatni[illegible]".

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piękna Akademja T.U.R.-a w Katowicach

Z okazji zlotu Sportowców [illegible]botniczych odbyła się w d[illegible] dzień zlotu akademja urządzona staraniem zarządu TUR-a, której bogaty program, z udziałem trzech chórów, orkiestry mandolinistów, oraz „Siły" z Czechosłowacji, świadczył o postępie kultury robotniczej na Śląsku.

Otwarcia akademji dokonał tow. Rochowiak, sekr. T.U.R., witając przybyłych gości zagranicznych „Siłaczy" z Czechosłowacji, oraz sport. robotn. Śląska Opolskiego.

Sama akademja, która miała się odbyć w Teatrze Miejskim, musiała być na pół godziny przed jej otwarciem przeniesiona do sali w parku Kościuszki, gdyż zastano drzwi teatru zamknięte, mimo, że sekretarz T.U.R. otrzymał przyrzeczenie, że nic nie stoi na przeszkodzie do wynajęcia teatru do urządzenia akademji w dniu 30 czerwca b. r.

W ostatniej chwili dowiedziano się, że potrzeba porozumienia dyrektora teatru, który bawi n[illegible] nisku, wzgl. przedstawiciela Tow. Przyjaciół Teatru, których rów[illegible].

Mimo tych trudności akademja doszła do skutku.

Jako pierwszy w programie wystąpił Rob. Chór Śpiewacki z J[illegible], rozpoczynając „Międzynarodówką", dalej zaśpiewał „Hymn Młodzieży Robotniczej" i zakończył „Wiosną".

Należy zaznaczyć, że chór mę[illegible] z Janowa zrobił kolosalne postępy i jego występ w Katowicach, który był starannie przygotowany, spotkał się z zachwytem obecnych. Chór ten dysponuje dobremi głosami i liczy blisko 50 członków. Sam program był wykonany bardzo starannie i zasługuje na ogólne uznanie.

Następnie „Siłaczki" z Czechosłowacji wystąpiły z tańcami gimnastyczno - rytmicznemi w barwnych kostjumach, zyskując [illegible]bie za dobre wykonanie zasłużone oklaski. Robotniczy Chór Fr. Sänger (znany Chór mieszany [illegible]łow niemieckich) wystąpił z trzema pieśniami robotniczemi, które były starannie i dobrze wykona[illegible].

Następnie jeszcze raz wystąpili „Siłacze" z Czechosłowacji [illegible] popisami gimnastycznemi, z tańcami rytmicznemi dziewcząt, zyskując sobie ogólne uznanie towarzyszów katowickich.

Rob. Klub Mandolinistów z Ja[illegible]owa wykonał trzy utwory: Międzynarodówkę, Mazura [illegible] zankę melodyj robotniczych i lu[illegible]. Klub mandolinistów, składający się wyłącznie z 30 robocla[illegible] dyrygentem na czele, należy zaliczyć do czołowych klubów mandolinistów Śląska. Utwory wykonano bardzo precyzyjnie, bisowano kilkakrotnie, tak, że tow. [illegible] Janowa musieli jeszcze dodatkowo wystąpić z kilkoma mniej[illegible] utworami. Zakończył program chór kolejowy Z.Z.Kowców [illegible] Tarnowskich Gór. Towarzysze kolejarze zasłużyli sobie na pełne uznanie za staranne przygotowanie się do akademji.

Oklaskom zebranych nie było końca.

Imponujący przebieg akademji pozostanie obecnym długo w pamięci. Kultura robotnicza na Śląsku rozwija się.

Protest przeciwko obniżce zarobków w koksowni w Knurowie

Na kopalni skarbowej w Knurowie odbyło się zebranie załogowe, na którem załoga zaprotestowała ostro przeciwko próbom obniżenia zarobków w koksowni. Dyrekcja przydzieliła bowiem robotników koksowni do niższej grupy tabeli płac, rzekomo z powodów oszczędnościowych. Załoga skierowała w tej sprawie protest do Kom. Dem.

Przejechany przez pociąg

W nocy na linji kolejowej w pobliżu dworca Szarlej przejechany został przez pociąg towarowy starszy strażnik graniczny Stanisław Rzeszotek. Ciało nieszczęśliwego zostało przez koła pociągu rozszarpane.

Policja prowadzi dochodzenia w kierunku stwierdzenia przyczyn wypadku.

O poprawę zarobków

Przy naprawie drogi Zgoda — N. Wieś zatrudniono 140 robotników przez Fundusz Pracy. Zarobek tych robotników jest jednak bardzo niski. Zarabiają oni 3.60 do 4 zł za 8 godzin pracy. Robotnicy wykwalifikowani (brukarze i ramarze) zarabiają około 1 zł. na godzinę.

Wobec tak niskich płac robotnicy domagali się poprawy zarobków. Wobec odmowy ze strony pracodawcy, rozpoczęli strajk, domagając się podniesienia płac: dla wykwalifikowanych rob. o 28 proc., zaś dla brukarzy i ramarzy o 50 proc. Związki zawodowe skierowały zatarg do kom. dem., domagając się interwencji.

Załoga kopalni „Niemcy" w sprawie uchwał Kongresu

W związku z powziętemi na ostatnim kongresie rad załogowych uchwałami odbyło się w ubiegłą środę zebranie załogowe górników kopalni „Niemcy". Sytuację w przemyśle węglowem, jak i ogólną sytuację gospodarczą, oraz podstawy uchwał kongresu, przedstawił zebranym imieniem C. Z. G., tow. Janta. W dyskusji nad referatem oświadczyli się robotnicy za natychmiastowem podjęciem akcji nawet strajkowej, o wcielenie w życie uchwalonych przez kongres postulatów.

W dyskusji przemawiał również znany załodze z krętactw i malwersacji p. Marszalski, który zarzucał związkom .. doprowadzenie do pogorszenia ustawy urlopowej.

P. Marszalski po przemówieniu końcowem tow. Janty otrzymał od załogi taką odprawę, że już więcej nie będzie szczekał na związ[illegible].

Sprawa obniżki zarobków Robotników browaru Obywatelskiego w Tychach

W Katowicach odbyło się posiedzenie Komisji Arbitrażowej w sprawie wniosku Dyrekcji Browaru Obywatelskiego w Tychach o obniżkę zarobków. Dyrekcja domagała się obniżki zarobków od 10 — 20 proc. Sprzeciwiła się temu rada zakładowa, która odrzuciła obniżkę.

Sprawę skierowała Dyrekcja browaru do Komisji Arbitrażowej, celem rozstrzygnięcia. Kom. Arb. po przesłuchaniu stron odroczyła decyzję do 16 bm., domagają[illegible] od Dyrekcji Browaru przedłożenia bilansu, oraz dokładnego umotywowania żądania obniżki zarobków. Zarazem zwróciła się Kom. Arb. do stron o wszczęcie ponownych bezpośrednich rokowań.

Radjo

Piątek, 21VII.1935

6.30 Audycja poranna. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert [illegible] naszych letnisk i uzdrowisk. 13.30 Z rynku pracy. 13.[illegible] — [illegible] Fragment z opery Rossini'ego „Cyrulik Sewilski. 15.30 Muzyka rosyjska. 16.00 Odżywianie w lecie. 16.15 Koncert. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 X-ty koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". 17.30 Koncert. 18.00 Reportaż „Letnisko podmiejskie". 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Uczmy młodzież poznawać, rozróżniać i notować głosy i śpiewy ptaków. 18.45 Koncert. 19.30 Utwory na wiolonczelę. 19.50 Szkic literacki. [illegible] Porady Radjotechniczne. 20.10 [illegible] [illegible].45 Dziennik wieczorny. [illegible] Obrazki z życia dawnej i współ[illegible]nej Polski. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.40 — 23.30 W krainie [illegible].

Włamanie kasowe

Ubiegłej nocy, w czasie od godz. 24 — 3-ej, nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy weszli od strony podwórza do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach, gdzie rakiem rozpruli boczną ścianę kasy ogniotrwałej i skradli około 600 zł.

[illegible] [illegible]ważeni p[illegible] [illegible], zbiegli w niewiadomym kierun[illegible].

Wiadomości różne

Utonięcie: Wczoraj popołudniu utonęła, w czasie kąpieli w stawie obok Parku Kościuszki w Katowicach 24-letnia Cecylja Szczygiel, zam. w Katowicach, przy ul. Różanej 3. Zwłoki po wydobyciu z głębokości 4-ch mtr., przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Wydalenie się z domu rodzicielskiego: Dnia 24 ub. m. wydaliła się z do[illegible]u rodziców 15-letnia Prybus Małgorzata, córka Alojzego i Anny, ostat[illegible] zamieszkała w Zawodziu, przy [illegible] Katowickiej 48, i dotychczas nie [illegible] wróciła do domu. Wymienioną w [illegible]ie zatrzymania należy odstawić [illegible] domu rodziców.

Życie robotnicze

ZEBRANIA C. Z. G.

[illegible] niedzielę, dnia 7 lipca 1935 r.

[illegible]ienica o godz. 10-tej u p. Domżołowej ref. tow. Janta.

[illegible] Dąbrówka o godz. 10-tej u p. Szalonki, ref. przybędzie.

Bytków o godz. 10-tej u p. Brzózki zebr. C. Z. G. i P. P. S., ref. Kaczmarski.

Łagiewniki, o godz. 14-tej u p. Dymka, ref. tow. Janta.

ZEBRANIA INWALIDÓW.

Ruda: o godz. 3-ciej w Domie Na[illegible]owym. Ref. tow. Marek.

Nowy Bytom: o godz. 3-ciej u Zdebla. Ref. tow. Krzywoń.

Łagiewniki: o godz. 3-ciej u Dem[illegible]a. Ref. tow-ka Markowa.

Dnia 5 lipca rb.

Bykowina: o godz. 3-ciej u Błazi[illegible]y ref. tow. Marek.

[illegible]

Orzegów: o godz. 2-giej u Ledwi[illegible]

[illegible]

Chorzów: o godz. 2.30 w Domu Polnym. Ref. tow. Krzywoń.

Dnia 10 lipca rb.

Chwałowice: o godz. 4-tej u Ferle. Ref. tow. Krzywoń.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nienyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.